

# Stabilizacja załóg Budownictwo przyzakładowe w górnictwie

tematem obrad egzekutywy KW

(Inf. wł.) — W roku 1955 zaledwie 54 górników budowało w Zagłębiu Krakowskim własne domki. W roku bieżącym buduje domki już 1076 górników. Wzrost rzuca się tu w oczy, niemniej jednak jest niewystarczający. Czynniki, które go hamują to niedobory materiałowe oraz niektóre przepisy ustawowe.

Sprawy te szeroko zostały rozpatrzone w dniu 17 bm. na posiedzeniu egzekutywy KW, której obradom przewodniczył sekretarz KW tow. Stanisław Pięta.

W obradach uczestniczyli także: przedstawiciel Jarworznicko - Mikołowski Zjednoczenia Węglowego — tow. Czarniecki oraz dyrektor departamentu Ministerstwa Górnictwa tow. Lubina.

Jak podkreślił w swym podsumowaniu sekretarz tow. Pięta, sprawę likwidacji czynników hamujących rozwój budownictwa górnictwa należy rozpatrywać z punktu widzenia społecznego i ekonomicznego.

Np. koszty dowozu robotników do kopalń naszego zagłębia wyniosły w ub. roku aż 100 mln zł. Budownictwo domków górniczych łączy się też ze stabilizacją załóg, która również jest nie najlepsza. Np. w kopalni „Kościuszkowa - Nowa” w ub. roku przyjęło 1630 ludzi, natomiast zrezygnowało z pracy w tej kopalni 1430. Kopalnia „Brzeszcze” posiada zaledwie 25 proc. stałej załogi, kopalnia „Komuna Paryska” — 45 proc.

Egzekutywa KW podjęła szereg wniosków, które mają w skuteczny sposób rozwiązać trudności hamujące dotychczasowy rozwój górnictwa budownictwa.

W następnym punkcie obrad egzekutywa omówiła sprawę organizacyjną i kadrową.

**Członkowie Biura Politycznego KC PZPR**  
na posiedzeniach plenarnych KW  
**WARSZAWA (PAP)**  
Czterech członków Biura Politycznego KC PZPR uczestniczy w plenarnych posiedzeniach komitetów wojewódzkich partii, które rozpoczęły się 17 bm. w Szczecinie, Łodzi, Poznaniu i Bydgoszczy. Na obradach w Szczecinie obecny jest Józef Czarnecki, w Łodzi — Jerzy Morawski, w Poznaniu — Marian Spychalski, w Bydgoszczy — Aleksander Zawadzki.

**TEMATY dnia**  
**Harcerski sejm**

ponad dwa lata istnieje ZHP w nowej postaci. Ocena tego okresu, jak również opracowanie wytycznych do programu na następne dwa lata będzie tematem obrad Walnego Zjazdu Związku Harcerstwa Polskiego, który odbędzie się 18 - 20 kwietnia w Warszawie.

Harcerstwo obejmuje blisko 600 tys. dzieci i młodzieży z miasta i wsi, skupia przeszło 22 tys. instruktorów i wychowawców oraz kilkunastotysięczny krąg sympatyków, zrzeszonych w kołach przyłączy harcerstwa, rozwój których to nie jest sukces najważniejszy.

Zwinioty napływ dzieci i młodzieży do harcerstwa w latach 1936 - 1937 był faktem pozytywnym, ale zobowiązującym. U źródeł owego napływu leżało przekonanie, że harcerstwo uczyni życie o wiele atrakcyjniejszym. Drużyna harcerska kojarzyła się w umysłach dzieci i młodzieży z chęcią przygody, „wielkiej przygody”. Czy harcerstwo wyszło na spotkanie tym dążeniami?

Chyba można odpowiedzieć twierdząco na to pytanie. Rodzina, mimo swoich zalet, nie zawsze spełnia wszystkie postulaty wychowawcze wobec dzieci i młodzieży. Ograniczają się one nieraz do tego, by dziecko było posłusznym rodzicom, nie przeszkadzało dorosłym.

Również szkoła w wielu wypadkach zadowala się ciągłym minimalizmem pedagogicznym. Uważa się, że wystarczy, że dobry uczeń powińien posiadać także przede wszystkim cechy, jak: staranność, pilność, posłuszeństwo.

„Dlatego — jak mówiła na III Zjeździe Zofia Zakrzewska, naczelnik harcerstwa — ogromnego znaczenia nabiera działalność społeczna, ideowo-wychowawcza organizacji dzieci i młodzieży szkolnej. Ona właśnie musi — obok szkoły i wraz z nią — już dziś wprowadzać młodzież w życie społeczne, wiązać ją uczuciowo z budownictwem socjalizmu, a równocześnie wszechstronnie wychowywać, dając jej możliwość pełnego wyzicia się.

Zasieg społecznego oddziaływania harcerstwa jest jeszcze niedostateczny. 600 tys. harcerzy to w liczbach bezwzględnych wielka masa. Ale w odsetkach stanowi tylko 13 procent młodzieży w wieku szkolnym.

Wiele niepokoi budzi środowiskowe rozmieszczenie harcerstwa. Jest jego osłabienie, co w ciągu ostatnich trzech lat zdobył szturmem wieś. Poważne jednak obawy musi budzić to, że w miastach harcerstwo nie zawsze trafia tam, gdzie jego działalność jest najbardziej potrzebna: zaniedbane przedmieścia, szkoły zawodowe, stare dzielnice robotnicze.

Harcerstwo nie pozostawia w próżni społecznej, politycznej. Istnieje wiele dowodów, świadczących o próbach zepchnięcia poszczególnych ogniw harcerskiej organizacji na bezdroża klerykalizmu, kółtuńskiego szowinizmu. Groźby, tkwiącej w próbach sprowadzenia poszczególnych ogniw harcerskiej organizacji na manowce, nie oznacza nie dościanca, lecz z drugiej strony nie trzeba też zbyt wiele jej przeceniać. Harcerstwo jest już bowiem dostatecznie silne, skonsolidowane, dojrzałe.

**Od przyszłego piątku**  
Gazeta Krakowska na specjalnej kolumnie sportowej

podawać będzie obszernie informacje z przebiegu spotkań ligi okręgowej oraz omówienie imprez niedzielnych i wiadomości z przygotowań do Wyciągu Pokoju



Słynna mała poetka francuska Minou Drouot została chrzczona matką 15-dniowych kotków. „Chrzty” szampańskie dokonano w czasie wystawy najpiękniejszych kotów świata w Paryżu.

## Skład Komitetu Honorowego X etapu Wyciągu Pokoju w Krakowie

Lista członków Komitetu Honorowego X etapu XII Wyciągu Pokoju przedstawia się następująco:  
Przewodniczący — **LUCJAN MOJKA**, I sekretarz KW PZPR.  
Członkowie: **WŁADYSŁAW ADAMIEC**, dyrektor Odlewni Żelaza w Węgierskiej Górze, **WIKTOR BONIECKI**, przew. Prezydium RN m. Krakowa, **ANDRZEJ CZYZ**, przew. ZMW, **WŁADYSŁAW FAHIGA**, górnik kop. „Brzeszcze”, **JAN GABRIELI**, zast. przew. Prezydium RN w Krakowie, **FRANCISZEK GESING**, przew. Kom. Wyk. ZSL, **DOMINIK GNOIŃSKI**, kurator, dr prof. **STEFAN GRZYBOWSKI**, rektor UJ, inż. mgr **FRANCISZEK HALOTA** z kopalni „Siersza”, **BARBARA JANISZEWSKA** — mistrz sportu, **FRANCISZEK KARBOWIAK** — AZPB Andrychów, **MARIAN KLOBUCH** — I sekretarz KP PZPR Wadowice, mgr inż. **BOHDAN KOŁOMYJSKI** — naczelnik dystryktu Huty im. Lenina, **RYSZARD KOSIŃSKI** — przew. Krakowskiego Oddziału SDP, mgr **LUDOMIR MAZUREK** — prorektor WSWF, **ST. MROZEK** — górnik kop. „Bierut”, poseł **JÓZEF NAGÓRZANSKI**, kpt **JÓZEF OLEKSY** — komendant Miejskiej Komendy MO, **JERZY OLSZEWSKI** — dyrektor Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu, **STEFAN OTWINOWSKI** — przew. Związku Literatów, **STANISŁAW OZÓG** — mistrz sportu, **FRANCISZEK PARCICH** — I wiceprez. plecta martena w Hucie im. Lenina, **STANISŁAW PIĘTA** — sekretarz KW PZPR, poseł **JÓZEF RAŻNY** — przew. WK SD,

# PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

# Gazeta Krakowska

ORGAN KOMITĘTU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok XI Nr 92 (3362) Kraków, sobota 18, niedziela 19 kwietnia 1959 r. Wyd. A Cena 50 gr.

## NA CZEŚĆ ŚWIĘTA PRACY

- Górnicy pamiętają o 1 Maja
- FMO przyspieszy produkcję eksportową
- Nowolarskie Zakłady Obuwnicze oszczędzają



Bawiąca w Poznaniu z okazji Tygodnia Międzynarodowej Solidarności Ruchu Oporu grupa delegacji zagranicznych odwiedziła między innymi harcerzy z IV hufca. Na zdjęciu: Aleksander Filuk (ZSRR), Albert Simmendinger (NRF) i Richard Gladwicz (NRD) w otoczeniu harcerzy.



(Inf. wł.) Końcowym akcentem trwającego obecnie Międzynarodowego Tygodnia Solidarności Ruchu Oporu, będą uroczystości sobotnie. O godz. 18 na Rynku krakowskim odbędzie się wielki wiec z udziałem społeczeństwa miasta Krakowa pod hasłem nienaruszalności polskich granic na Odrze i Nysie.

W niedzielę z siedziby ZBoWiD-u przy ul. Wielopole nastąpi wyjazd do Oświęcimia, gdzie o godz. 18 odbędzie się wielki wiec z udziałem delegacji zagranicznych Związku Radzieckiego, NRD, Austrii i Francji oraz społeczeństwa województwa katowickiego. Po zwiedzeniu terenu obozu i zliczeniu więźniów, Teatr Zagłębia wystawi sztukę pt. „Himmelkommando”. (ks)

(Inf. wł.) — Zobowiązania 1-Majowe jaworznickich górników obejmują zarówno sprawy produkcyjne i bhp. Załoga kopalni „Bierut” podniosła np. plan wydajności dziennej o 75 kg na jednego pracownika, a tym samym da ponad plan do końca kwietnia ponad 6.000 ton węgla.

1460 ton ponad plan przyniosą zobowiązania załogi kopalni „Sobieski”. Inne zobowiązania tej kopalni dotyczą podniesienia wskaźnika mechanicznego urabiania z 14 do 17 proc. oraz poprawy warunków bhp.

11.700 ton węgla przyniesie realizacja zobowiązania załogi kopalni „Komuna Paryska”. 7.700 ton węgla w kwietniu ponad plan wydobędzie górnicza kopalnia „Kościuszkowa-Nowa”. ZMS-owcy z tej kopalni przepracują bezpłatnie jedną dniówkę przy uporządkowaniu składu drewna.

2.000 ton ponad plan miesięczny daje data uczczenia Święta Pracy załoga kopalni „Siersza”, 1.500 ton — załoga kopalni „Janina”, 2.700 ton — załoga kop. „Brzeszcze”. Niezwykle cenne, bo dotyczące produkcji eksportowej

## W „Encyclopedia Britannica” skorygowano hasła o Polsce

LONDYN (PAP) — Na londyńskim rynku księgarskim pojawiło się nowe podstawowe wydanie „Encyclopedia Britannica”.

W nowym wydaniu, które ukazuje się co kilka lat, zostały zaktualizowane hasła poświęcone Polsce, w szczególności zaś hasła dotyczące wielu miast polskich, m. in. Wrocławia, Szczecina, Warszawy, Poznania i Gdańska. Również mapy zamieszczone w nowym wydaniu zostały skorygowane i pokazują wia-

ściwe granice Polski. Usunięte z nich zostały takie napisy zamieszczone w uprzednich wydaniach i głoszące, że Ziemia Zachodnie znajdują się pod administracją polską.

W wydawanych co roku dodatkach do encyklopedii pt. „Britannica book of the year” opublikowany został obszerny artykuł o Polsce zawierający m. in. rozdział o planie Rapackiego i o stosunkach polsko-niemieckich. Ten ostatni rozdział podaje liczne fakty oraz dane statystyczne wykazujące bezpodważalność lansowanej przez niektóre koła zachodniemieckie tezy o rzekomym zaniedbaniu przez władze polskie gospodarki na Ziemiach Zachodnich.

PREZYDENT DE GAULLE PRZYBYŁ DO VICHY  
PARYŻ (PAP)  
W swej podróży po kraju prezydent de Gaulle po raz pierwszy od zakończenia wojny przybył do Vichy, miasta, które odegrało tak wielką rolę w czasie okupacji Francji.

Vichy powitało prezydenta de Gaulle'a niezwykle uroczysto. Dzwony kościelne były bez przerwy przez cały czas, kiedy jechał on z dworca do ratusza na wydane na jego cześć śniadanie.

## Rozstrzygnięcie plebiscytu „Filmowy Lajkonik”

- „POPIÓŁ I DIAMENT” — UZYSKAŁ 1218 GŁOSÓW
- BASIA KWIATKOWSKA — W OPINII CZYTELNIKÓW „GAZETY” — NAJLEPSZĄ POLSKĄ AKTORKĄ
- TELEWIZOR „WĘDRUJE” DO NIEPOŁOMIC

Ogłoszony przez nas w lutym doroczny plebiscyt „Gazety Krakowskiej” i Centrali Wynajmu Filmów w Krakowie pod nazwą „Filmowy Lajkonik” cieszył się dużym powodzeniem wśród naszych Czytelników. Chodziło o wytypowanie, w drodze plebiscytu najlepszych filmów krajowych i zagranicznych oraz aktorów i aktorek.

Odpowiedzi naszych Czytelników były na ogół zgodne z przewidywaniami. Film polski „Popiół i diament” uzyskał największą ilość zwolenników — 1218, „Ewa chce spać” — 435. Z filmów zagranicznych największym powodzeniem cieszył się film radziecki „Lecą żurawie” (957 głosów), następnie „Cichy Don” (produkcji radzieckiej) 493 głosy.

Nasi Czytelnicy uznali, że najpopularniejszą polską aktorką jest Basia Kwiatkowska, na którą padło aż 1479 głosów. Barbara Połomska uzyskała 377 głosów, a Urszula Modrzyńska — 290 głosów.

W Leningradzie wyprodukowano nowy telewizor wysokiej jakości „Admirał”. Wielkość ekranu 360 na 480 mm. „Admirał” ma przelazniki klawiszowe do nastawiania programów.

## Przedterminowo rozpocznie produkcję potężna Cementownia

(Inf. wł.) W dniu wczorajszym odbyło się zebranie załogi Zarządu Budowlano-Montażowego nr 1 oraz załóg 10 przedsiębiorstw subwykonawczych, m. in. „Mostostalu”, „Elektromontażu”, Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych, Zarządu Robót Wykończeniowych, Zarządu Robót Inżynierskich, które budują kompleks obiektów Cementowni w rejonie Huty im. Lenina. Robotnicy, technicy i inżynierowie zadeklarowali:

„Doceniając doniosłość uchwalił III Zjazd partii czynnym produkcyjnym wiążemy się do ich realizacji.

Dla uczczenia Święta Pracy zakończymy roboty budowlano - montażowe wchodzące w zakres pierwszej „nitki” produkcyjnej Cementowni — na 4 dni przed ustalonym terminem, tj. do 27 maja 1959 r. Względnie — dając zgodę na narodowej dzięki temu około 3.600 ton cementu, wartości — 1.080 tys. zł.

Oczywiście przedterminowe zakończenie rozruchu I etapu budowy kompleksu Cementowni będzie miało niepojęty wpływ na skrócenie harmonogramu robót budowlano-montażowych przy drugiej „nitce” produkcyjnej.

A przecież jeżeli chodzi o tego rodzaju obiekty jak Cementownia każdy dzień, każda godzina przyspieszenia terminu oddania ich do eksploatacji, daje poważne wyniki ekonomiczne. Z końcem lipca br. wg harmonogramu wielka Cementownia ma wejść w służbę gospodarki narodowej. Będzie ona produkować 700 tys. ton

BOGUSŁAW RYBSKI — kom. Krak. Chor. Harc., **JULIAN WIELGOSZ** — I sekretarz KW ZMS, **JAN WÓRKOWSKI** — I sekretarz KKM PZPR, ppłk ST. ZMUZIŃSKI — komendant Wojewódzkiej Komendy MO.

Ponadto wybrano Komisję Organizacyjną X etapu Wyciągu Pokoju, w skład której weszli: Przewodniczący — **ZDZISŁAW OŁAS**, naczelnik dystryktu Huty im. Lenina, **RYSZARD KOSIŃSKI** — przew. Krakowskiego Oddziału SDP, mgr **LUDOMIR MAZUREK** — prorektor WSWF, **ST. MROZEK** — górnik kop. „Bierut”, poseł **JÓZEF NAGÓRZANSKI**, kpt **JÓZEF OLEKSY** — komendant Miejskiej Komendy MO, **JERZY OLSZEWSKI** — dyrektor Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu, **STEFAN OTWINOWSKI** — przew. Związku Literatów, **STANISŁAW OZÓG** — mistrz sportu, **FRANCISZEK PARCICH** — I wiceprez. plecta martena w Hucie im. Lenina, **STANISŁAW PIĘTA** — sekretarz KW PZPR, poseł **JÓZEF RAŻNY** — przew. WK SD,

## Na zakończenie Międzynarodowego Tygodnia Solidarności Ruchu Oporu

## W sobotę — wiec na Rynku krakowskim W niedzielę — wielka manifestacja w Oświęcimiu

(Inf. wł.) Końcowym akcentem trwającego obecnie Międzynarodowego Tygodnia Solidarności Ruchu Oporu, będą uroczystości sobotnie. O godz. 18 na Rynku krakowskim odbędzie się wielki wiec z udziałem społeczeństwa miasta Krakowa pod hasłem nienaruszalności polskich granic na Odrze i Nysie.

W niedzielę z siedziby ZBoWiD-u przy ul. Wielopole nastąpi wyjazd do Oświęcimia, gdzie o godz. 18 odbędzie się wielki wiec z udziałem delegacji zagranicznych Związku Radzieckiego, NRD, Austrii i Francji oraz społeczeństwa województwa katowickiego. Po zwiedzeniu terenu obozu i zliczeniu więźniów, Teatr Zagłębia wystawi sztukę pt. „Himmelkommando”. (ks)

## Dziś 6 stron

- W numerze m. in.:
- Regina Sawicz
  - Lenin w życiu codziennym
  - Jerzy Bober
  - Pieniądze na ulicach
  - Olgierd Jędrzejczyk
  - Skandalik obyczajowy i klapsy
  - Felieton tygodnia
  - Nasi za granicą
  - Rozmówki krakowskie
  - Ciekawostki, moda, rozrywki umysłowe i satyra

## Program uroczystości w Poroninie

Jutro w niedzielę, 19 bm. odbędzie się centralne uroczystości obchodu „Dni Lenińskich” w Poroninie.

Godz. 10 — zbiórka uczestników na placu przed Muzeum Lenina w Poroninie.

Godz. 10.30 — otwarcia uroczystości dokona I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Nowym Targu.

Godz. 10.35 — 11.00 przemówienie okolicznościowe sekretarza KW PZPR w Krakowie.

Godz. 11 — składanie wieńców pod pomnikiem Lenina.

Godz. 11.20 — część artystyczna — wystąpią zespoły artystyczne województwa krakowskiego.

## „Parady” we francuskim radio

PARYŻ (PAP)  
Jak dowiadujemy się z dziennika „Parisien Libere”, sztuka Jana Potockiego „Parady”, wystawiona w ubiegłym tygodniu w sali Teatru Narodów w Paryżu przez zespół warszawskiego Teatru Dramatycznego, będzie nadawana w audycji radiowej „Francja III” w niedzielę 19 kwietnia o godz. 13 min. 35. Zarówno sztuka jak i wykonawcy zyskali uznanie publiczne paryskiej.

## Po awarii „białego morza” Wodzie pitnej Krakowa — nic nie zagraża

Jak już podawaliśmy, 17 bm. nastąpiła awaria jednego ze stawów odpadowych Krakowskich Zakładów Sodowych. Wczoraj przedstawiciel naszej „Gazety” zasięgnął bliższych informacji w tej sprawie w Prezydium Miejskiej i Wojewódzkiej Rady Narodowej oraz u dyrektora technicznego KZS inż. W. Kowarzyka.

Okazało się, że spływ miazmy z osadnika, w którym znalazła się awaria, spowodował zalanie przyległych terenów i drogi, sięgając poza nią ok. kilkudziesięciu metrów. Szlam ten spłynął przyległym do walu rowem do rzeki Wilgi, a z niej do Wisły.

W chwili obecnej nie można ustalić wysokości szkód powstałych w wyniku awarii. W każdym razie — awaria nie wpłynęła na zanieczyszczenie wód czepianych z Wisły, gdyż ujście ich dla wodociągów miejskich Krakowa znajduje się powyżej wpustu szlamów z Zakładów Sodowych.

Znaczyć należy, że Polski Związek Wędkarski wydał polecenie rybakom w Dąbrowie Morskiej, Opatowcu i Pawliwie, aby pobrali próbkę wody z Wisły, celem przeprowadzenia analizy wody. Równocześnie dyrekcja KZS zleciła Katedrze Budownictwa Wodnego przy AGH opracowanie ekspertyzy przyczyn powstania awarii i możliwości zabezpieczenia się na przyszłość przed podobnymi wypadkami.

(Ciąg dalszy na str. 2)

# Wstępne posiedzenie parlamentu chińskiego

PEKIN (PAP)

W piątek po południu w pekińskiej sali Hual Jen Tang odbyło się wstępne posiedzenie parlamentu chińskiego drugiej kadencji.

Ogólnochińskie Zgromadzenie Przedstawicieli Ludowych (parlament) rozpocznie oficjalne obrady w sobotę. W piątek 1078 deputowanych ze wszystkich części Chin przyjęło porządek obrad i wybrało 97-osobowe prezydium.

Jak podaje Agencja Nowych Chin, sesja potrwa dziesięć dni. Na porządku dziennym znajdują się m. in. referat premiera Czou En-lai'a o pracy rządu, referat wicepremiera Li Fu-czuna o projekcie planu gospodarczego na rok 1959 oraz sprawozdanie z pracy stałego komitetu parlamentu.

Na sesji rozpoczynającej się w sobotę Ogólnochińskie Zgromadzenie Przedstawicieli Ludowych wybierze także przewodniczącego i wiceprzewodniczących ChRL.

Porządek dzienny przewiduje, iż dyskusja na sesji parlamentu toczyć się będzie częściowo w dwóch oddzielnych salach — po to, by głos zabralo

możliwie wielu deputowanych. Ich przemówienia mają być natchniami powielane i rozdzielane między wszystkich posłów.

W piątek rozpoczęła się także w Pekinie pierwsza sesja

nowego Komitetu Krajowego Politycznej Konferencji Konsultatywnej Narodu Chińskiego (PKKNCh).

Konferencja Konsultatywna jest organizacją demokratycznego frontu jednostki narodu. Na posiedzeniach organów PKKNCh przedstawiciele narodowości Chin, warstw społecznych, partii, organizacji społecznych i Chińczyków zamorskich omawiają bieżące problemy polityczne. Konferencja nie jest organem władzy państwowej — spełnia rolę ciała doradczego.

## Po awarii „białego morza“

(Ciąg dalszy ze str. 1-cj)

Skutki awarii zostały z miejsca usunięte — oczyszczono rów i drogę z naniesionego szlamu, przzerwano też eksploatację przyległego stawu nr 11, kierując ją na staw nr 12 nie mający połączenia ze stawem awaryjnym.

Wszystko to są jednak środki doraźne. W sytuacji, w jakiej znajdują się z jednej strony ludność mieszkająca na niezbyt bezpiecznych terenach w pobliżu osadników, a z drugiej — Krakowskie Zakłady Sodowe, których produkcja niezwykłe ważna dla potrzeb naszej gospodarki narodowej wymaga terenów na odpady — jeszcze raz trzeba podkreślić konieczność budowy zakładu utylizacji szlamów, aby zabezpieczyć w ten sposób przed występowaniem KZS o lokalizację nowych stawów.

W pierwszej zaś kolejności należałoby niezwłocznie, zgodnie z ustaleniami powziętymi w lutym br. na spotkaniu z ministrem przemysłu chemicznego mgr inż. A. Radlińskim, przystąpić do sukcesywnego lokalizowania stawów o pow. ok. 15 ha. Lokalizacja ich ma nastąpić w oparciu o istniejące stawy odpadowe nr 13, 10 i 11, w kierunku południowym z maksymalnym odsunięciem od istniejącej zabudowy. Byłoby to więc gwarancją trwałości obwałowań starych stawów. Jest to warunek konieczny. Od lutego minęło już sporo czasu, a przecieć prawie nie się nie zmieniło w tej sprawie, poza... niespodziewaną awarią. (PZ)

## Buńczuczne oświadczenie McElroya

WASZYNGTON (PAP)

Amerkański sekretarz obrony, McElroy, potwierdził na konferencji prasowej w Waszyngtonie, iż „samoloty USA będą nadal latały na wysokości ponad 3 tys. metrów w korytarzu lotniczym do Berlina zachodniego, jeśli znajdzie tego potrzeba”. Jak wiadomo, takie same oświadczenie złożył w czwartek rzecznik Departamentu Stanu.

McElroy utrzymywał, że samoloty Stanów Zjednoczonych mają prawo latać w korytarzu do Berlina zachodniego na każdej wysokości, a loty na wyższym pułapie są bardziej jakoby ekonomiczne.

## Ogólnopolska narada przemysłu mięsnego obraduje w Krakowie

Inf. wł. 17 bm. rozpoczęła swe obrady dwudniowa ogólnopolska narada przemysłu mięsnego, w której m. in. wziął udział wiceminister przemysłu spożywczo-rolniczego i skupu A. Świerczyński, dyrektorzy centrali, zjednoczeń i zakładów mięsnych całego kraju.

Celem narady jest analiza wyników za rok 1958 i I kwartał br. oraz wytyczenie kierunków pracy na najbliższy okres. Wiele uwagi poświęcono w pierwszym dniu sprawie jakości produkcji wyrobów wędliniarskich, dostarczanych zarówno na rynek wewnętrzny, jak i na eksport. Sytuacja na tym odcinku nie jest zadowalająca, o czym najlepiej świadczy fakt, że zmniejszyła się ilość wysypanych na eksport szynki, bekonów i konserw. Dalszy problem to zwiększenie wskaźników wydajności pracy, podniesienie na wyższy poziom gospodarki zakładów poprzez zwiększenie procesów technologicznych, walkę z kradzieżami oraz dalszą mechanizację i unowocześnianie procesów produkcyjnych.

W godzinach popołudniowych uczestnicy narady udali się do Chranowa, aby zwiedzić nowoczesne Zakłady Mięsne, które mają być otwarte 1 lipca br. (HG)

## Regina Sawicz

dyr. Muzeum Lenina

w Warszawie

# LENIN w życiu codziennym

W ciągu jednego miesiąca — lutego 1921 r. Lenin przewodził na 40 posiedzeniach; zdarzały się dni, kiedy miewał po 3-4 posiedzenia dziennie.

W miesiącu tym przyjął 68 osób, napisał 2 artykuły o Komisarzacie Oświaty i centralnym planie gospodarczym, a 4 razy występował publicznie.

Mimo nadludzkiego wysiłku, Lenin codziennie znajdował czas, aby przeczytać kilka gazet i przejrzeć wychodzące w Rosji i przysyłane z zagranicy książki.

W gorących dniach rewolucyjnych na porządku dziennym była niezliczona ilość posiedzeń i konferencji. W tej sytuacji należało wydać bezwzględna walkę gadulstwu. Na początku 1919 r. zatwierdzono rozkład posiedzeń, zredagowany przez Lenina. Oto główne punkty: Przewidywać się, 1. dnia referatów — 10 minut; 2. dnia dyskusyjny — po raz pierwszy — 5 min., po raz drugi — 3 min.; 3. zabierać głos nie więcej, niż 2 razy.

Lenin niesłychanie szanował czas i wymagał tego od innych. Nazwiska opóźnionych na posiedzenie członków Rady Komisarzy Ludowych wpisywano do protokołu, gdy się to powtarzało — udzielano im nagany.

Lenin nigdy nie pozwalał na siebie długiego czekać. Jeśli wyznaczył komuś rozmowę, a był zajęty, natychmiast osobiście lub przez sekretarza przeproszał interesanta, prosząc o kilkunastuminutową zwłokę.

Zaciekle także zwalczał manię nadmiernego rozpisywania się, twierdząc, że długich referatów i tak nikt nie czyta. Lenin zalecał: „piszcie krótko: styllem telegraficznym; jeśli macie praktyczne propozycje, załączajcie je na oddzielnej kartce.” „Długiego elaboratu na pewno nie przeczytam”. Dlatego też czytał przeważnie od końca, opuszczając — jak mówił — „beltrystykę”.

Zdecydowany przeciwnik wszelkich uroczystości i ceremonii — zwłaszcza urzędzieli na jego cześć, osobiście udzielali nagany sekretarzom Rady Komisarzy Ludowych, Boncz-Brujewiczowi za podwyższenie pensji przewodniczącemu Rady Komisarzy Ludowych (Leninowi) z 500 do 800 rubli miesięcznie. Nie przyjmował podarków. Tak np. gdy 22 sierpnia 1919 r. otrzymał owoce z sochozhu, odpisał: „Upamiętnienie prozę na przyszłość tego nie robić i zakomunikować mi, jak w ogóle dokonuje się rozdawanie owoców itp. w sochozhu. Czy dają się je do szpitali, sanatoriów, dla dzieci — do kąd mianowicie i ile.”

Z niechęcią odnosił się Lenin do wszelkich prób stworzenia mu lepszych w porównaniu z innymi warunków materialnych. Przyniesione sobie paczki żywnościowe rozdawał dzieciom, chorym lub głodującym towarzyszom. Z wielką życzliwością odnosił się do potrzebnych współpracowników. Orientował się dobrze w sytuacji materialnej pracowników, ich rodzin.

Wybitny myśliciel i badacz, wielki przywódca mas uciślonych, pierwszy przewodniczący pierwszego państwa robotniczego był człowiekiem niezwykle prostym, miłym w obejściu, uprzejmym i żywo reagującym na sprawy ludzkie. Dzięki młodzieńcemu uosobieniu zawsze umiał śmiać się serdecznie i długo, nieraz aż do łez. Jego żarliwym śmiechem udzielał się otoczeniu. Tak umiał śmiać się tylko ludzie dobrego. Wciąż młody, pozostał Lenin do końca wierny swojej miłości do życia i ludzi.

# SPORT

## Przed ligową niedzielą

# Ostatnia szansa Wisły Trudny wyjazd Cracovii

Znowu minął tydzień i czeka nas nowa porcja emocji ligowych. Trzeba powiedzieć, że zwłaszcza sympatycy Wisły z dużym niepokojem oczekują niedzieli. Sytuacja drużyny, o czym już pisaliśmy kilka dni temu, jest bardzo trudna. Zdobyty 1 pkt. po czterech kolejkach rozgrywek nie daje żadnych nadziei na utrzymanie się w lidze. Jutrzejszy mecz z beniaminkiem — szczecińską Pogonią jest z pewnością ostatnią szansą Wisły. Tego meczu przegrać już nie wolno!

W nieco lepszej sytuacji jest Cracovia, ale i jej przydałby się przynajmniej jeden punkt w meczu z Ruchem. Chorowizną razem z Wisłą stanowią w tym roku „cierwową latarnię” mistrzostw, dlatego biało-czerwoni nie będą mieli jutro łatwego zadania.

Krakowscy pierwszoligowcy uplasowali się w dolnych rejonach tabeli, natomiast nie poszli w ich ślady drugoligowcy — Wawel i Unia, którzy prowadzą w grupie południowej. Jeśli wszystko pójdzie planowo, to powinni oni dziś (gdzie zarówno Wawel, jak i Unia grają już dzisiaj) odnieść dalsze zwycięstwa. W trudniejszej sytuacji jest Wawel, gdyż jego przeciwnik — gliwicki Piast — to do brzo wyszkalony, dysponujący szybkim atakiem zespół. Piłkarze wojskowych chyba jednak będą chcieli zrehabilitować się za dość

## Co nowego u rugbistów?

Polski Związek Rugby ustalił już 34-osobową kadre, która w dniach 4-14 maja w Warszawie przygotowywać się będzie na zgrupowaniu AWF do dwóch spotkań z Belgią, oraz wielkiego turnieju w Rumunii.

Kadra zagra w dniu 14 maja w Chorzwie oficjalny mecz międzypaństwowy Polska-Belgia. Zaraz po tym spotkaniu Polacy wyjadą do Rumunii. Natomiast kadra „B” spotka się 16 maja z zespołem belgijskim w Warszawie. Mecz ten rozegrany zostanie pod firmą Warszawa-Bruksela.

Największą ilość zawodników do kadry powołano z zespołu mistrza Polski AZS AWF — 8, a następnie z Czarnych Bytom — 6, oraz Lechii Gdańsk — 5, z Lotnika War-

## Kurs zasad taternictwa

Klub Wysokogórski organizuje teoretyczny i praktyczny kurs zasad taternictwa w Skalkach Podkrakowskich. Przy przyjęciu na kurs obowiązuje egzamin z znajomości tatr i zasad turystyki. Do zajęć praktycznych dopuszczeni będą tylko kandydaci posiadający ważną kartę zdrowia.

Koszt kursu — dla pracujących 300 zł, dla studentów — 350 zł. Zgłoszenia osobiste przyjmowane są w dniach 11 i 23 kwietnia br. w lokalu Klubu Wysokogórskiego, Kraków, ul. Grzegorzewska 82, godz. 18 — 19.

## Już wpływają pierwsze nagrody

Komitet Organizacyjny X etapu Wyciągu Pokoju (Komisja nagród) otrzymał zgłoszenia dwóch pierwszych, cenionych nagród. Fundatorem jednej jest przew. MRN w Krakowie — dr W. Boniecki, a drugiej przew. KKKF — J. Koperek. Jakże to są nagrody — dowiedzie się w następnych numerach „Gazety”.

Która z instytucji będzie następna na liście ofiarodawców?

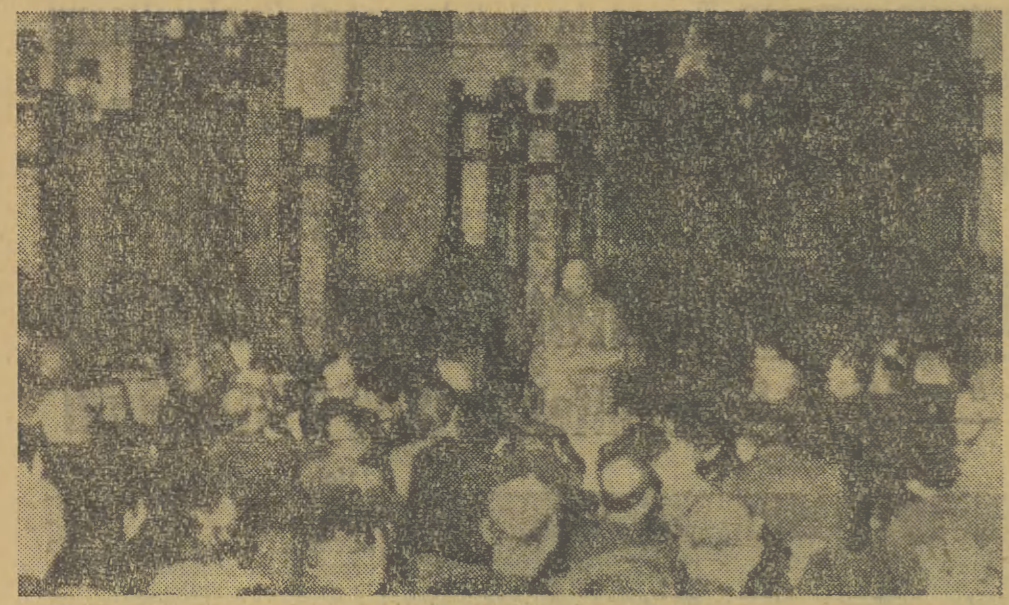
## 50 WIERSEWO WYŚCIGU POKOJU

Belgijski Związek Kolarski wcześniej niż zwykle ustalił reprezentację na Wyciąg Pokoju. Składa się ona z następujących zawodników: Paulissen, Dewolf, Vindervogel, Vercautern, Goossens, Vanderveken. Tylko Vindervogel i Vercautern, to młodzi kolarze. Reszta to doświadczeni zawodnicy, a Goossens w zeszłorocznym Wyciągu Pokoju zajął w klasyfikacji indywidualnej drugie miejsce.

Kolarze bułgarscy — reprezentanci na Wyciąg Pokoju nie znajdują w kraju godnych siebie rywali. W rozebrany wyciągu na trasie Sofia-Koczerninowa-Sofia walne zwycięstwo odnieśli kadrowicze, zostawiając w tyle ponad 100 konkurentów. Zwyciężył (dobrze znany naszym entuzjastom kolarstwa) Christow.

Finowie przyjeżdżają na tegoroczny Wyciąg Pokoju bez swego najlepszego kolarza Mymana. Słabą ekipę Szwedów przedstawia się następująco: Jokkinen, Ronkainen, Johansson, Uostokko, Myyrylainen, Houtanlanthi, rezerwa stanowią Koi i Uno.

Jak było przed laty? VIII Wyciąg Pokoju rozegrano w r. 1955 na trasie Praga — Berlin — Warszawa. Długość trasy 2214 km, 13 etapów. Uczestniczyło 15 drużyn: Albania, Anglia, Azerbejdżan, Belgia, Bułgaria, CSR, Dania, Egipt, Finlandia, Francja, Indie, Norwegia, NRD, Polonia Francuska, Polska, Rumunia, Szwecja, ZSRR. Zespołowo zwyciężyła drużyna CSR. Indywidualnie triumfował Schur (NRD).



25 lipca br.

# Nixon uda się do Moskwy

WASZYNGTON (PAP)

Wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Richard Nixon uda się do drugiej połowie lipca do ZSRR. Jak wiadomo, Nixon przebywa obecnie na urlopie w miejscowości Augusta (Stan Georgia). Prezydent powiedział, że Nixon udaje się do Moskwy celem otwarcia wystawy USA w stolicy ZSRR.

Eisenhower oświadczył, iż celem wystawy amerykańskiej w Moskwie jest przyczynienie się do dalszego zrozumienia i współpracy między narodami Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego.

zydencie Roosevelt, która odwiedził Związek Radziecki. Prezydent Roosevelt bawił w ZSRR w roku 1945 na konferencji jałtańskiej.

Zapowiedź wizyty wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych w Związku Radzieckim wywołała duże zainteresowanie w kołach dyplomatycznych i politycznych.

Zwraca się uwagę, iż jego podróż przypadnie prawdopodobnie na okres między gońską konferencją ministrów spraw zagranicznych Wschodu i Zachodu w Genewie, a konferencją na najwyższym szczeblu. Oczekuje się, że w czasie swego pobytu w Moskwie, Nixon spotka się i przeprowadzi nieoficjalne rozmowy z premierem Chruszczowem.

## Wielki sukces baletu radzieckiego w Nowym Jorku

NOWY JORK (PAP)

W czwartek wieczorem w Metropolitan Opera w Nowym Jorku odbył się pierwszy występ baletu Moskiewskiego Teatru Wielkiego. Wystawiona „Roméo i Julie” Sergiusza Prokofiewa. W roli Julie wystąpiła znana primabalerina Halina Ulanowa.

Przedstawienie tym balet radziecki zainaugurował swoje kilkutygodniowe występy w Stanach Zjednoczonych.

Zeremonia na sali publiczności zgromadziła artystom gorącą owację.

## Krótko z zagranicy

ZJEDNOCZONA REPUBLIKA ARABSKA UZBRAJA LIBIĘ

KAIR (PAP). — Radio kairskie podało, iż Zjednoczona Republika Arabska przekazała uzbrojenie dla armii libijskiej. Między innymi ZRA odda do dyspozycji rządu Libii pewną ilość czołgów, dział, wojskowych samolotów ewakuacyjnych oraz spore ilości broni maszynowej i amunicji.

PODWODNA ŁÓDZ ATOMOWA PRZYSTOSOWANA DO WYRZUCANIA POCISKÓW „POLARIS” BUDUJĄ AMERYKANIE

WASZYNGTON (PAP). — W dokach stoczni Groton (stan Connecticut) Amerykanie budują podwodną łódź atomową przystosowaną do wyrzucania pocisków rakietowych typu „Polaris”. Łódź, której budowa zostanie zakończona w czerwcu br., otrzyma nazwę „George Washington”. Długość jej wynosić będzie 115 metrów. Pociski „Polaris” (zasięg 2,4-9 km) będzie mogła ona wyrzucić zarówno z powierzchni morza jak i z nurzenia.

SENAT WŁOSKI ZATWIERDZIŁ POROZUMIENIE WŁOSKO — AMERYKAŃSKIE

Rzym (PAP). — Po burzliwej, kilkudniowej debacie, senat włoski zaaprobował w czwartek porozumienie zawarte między rządem włoskim, a rządem amerykańskim w sprawie budowy na terytorium włoskim baz rakietowych. Za układem głosowało 133 senatorów-chadeków i członków innych partii prawicowych, przeciwko 87. Przeciwno układowi głosował wyższy senatorowie re-

prezentujący lewicę z komunistami i socjalistami na czele.

„LATAJĄCY TALERZ” RZECZYWISTOŚCIĄ

LONDYN (PAP). — W Wielkiej Brytanii wyprodukowano prototyp „talerza latającego” — nowego typu pojazdu, który będzie mógł posuwać się po powierzchni wody a także wznosić się w powietrze na wysokość 1-2 metrów. Pojazd ten ma być w przyszłości wykorzystany w komunikacji nad Kanałem La Manche a także do obsługi portów.

AKWARIUM OCEANICZNE

MOSKWA (PAP). — Przy Bałtyckim Natkowo-Badawczym Instytucie Rybactwa Morskiego w Kaliningradzie wybudowane zostanie pierwsze w Związku Radzieckim wielkie kompleksowe akwarium oceaniczne. Do kilkudziesięciu zbiorników, w których stworzone zostaną sztuczne warunki oceaniczne, wpuszczone zostaną rekiny, morskie ssaaki, głowonogi, mięczaki oraz rozmaite gatunki ryb.

Oficjalny komunikat opublikowany w Augustynie podaje, że Nixon uda się do Moskwy 25 lipca i pozostanie tam 3-4 dni. Decyzja o podróży wiceprezydenta USA do ZSRR zapada, jak informuje komunikat, po rozmowach między prezydentem Eisenhowerem, b. sekretarzem stanu Dullesem, pełniącym obowiązki sekretarza stanu Herterem, ambasadorem USA w Moskwie, Thomsenem i samym wiceprezydentem Nixonem.

Nixon będzie najwyższą osobistością amerykańską, po pre-

## Przed mianowaniem następcy Dullesa

WASZYNGTON (PAP)

W ciągu ostatnich 24 godzin prezydent Eisenhower przeprowadził dwie długie rozmowy telefoniczne z b. sekretarzem stanu Dullesem w sprawie wyboru jego następcy. Jak podaje agencja AFP wpływa osobistość partii republikańskiej oświadczyła w czwartek wieczorem, iż Eisenhower w ciągu „kilku najbliższych dni” mianuje Hertera nowym sekretarzem stanu.

Powodem oczeroczenia nominacji Hertera jest, jak wydaje się, stan jego zdrowia. Jak podano obecnie do wiadomości, Christian Herter w środę, tj. w tym samym dniu, w którym ustąpił Dulles, na życzenie prezydenta poddał się szczegółowemu badaniu lekarskiemu. Podobno mimo intensywnej pracy w ciągu ostatnich lat, nie zaobserwowano pogorszenia się jego stanu zdrowia.

## Dnia 16 kwietnia 1959 r., zmarł w Krakowie ANTONI FERTNER

znakomity artysta, jeden z najwybitniejszych i najpopularniejszych aktorów sceny polskiej, występujący w ciągu 65 lat w czołowych teatrach polskich, odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem 10-lecia, Orderem Francuskiej Legii Honorowej, laureat Nagrody Państwowej.

W Zmarłym traci sztuka polska jednego z najświetniejszych swoich przedstawicieli.

MINISTER KULTURY I SZUKI

## Dnia 16 kwietnia 1959 r., zmarł jeden z najwybitniejszych artystów sceny polskiej ANTONI FERTNER

Laureat Nagrody Państwowej, odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Smierć Jego jest niepowetowaną stratą dla kultury polskiej.

PREZYDIUM RADY NARODOWEJ M. KRAKOWA WYDZIAŁ KULTURY

Jerzy Bober

# Pieniądze na ulicach

...dają posepni, a grają im dzwony... Nie, drodzy miłośnicy poezji, nie zamierzam karmić was wizją ropyetycznego pogrzebu. Dzwony może gdzieś tam grają nad miastem, gdy w deszczowy i chłodny dzień przeświata się jedna z krakowskich ulic posepnym pochodem: zbiegnięte dzieci, które przyjechały tu z wycieczką.

Po fasadach kamienic ściekają strugi wody, zrujnowane rynny imitują wodospady, a młodzi uczestnicy wycieczki patrzają pod nogi, by uniknąć jakiejś zabytkowej jamy na równie zabytkowym bruku. Na te olbrzymie nieba widać już kawałek „wikarówka” i tył kościoła Mariackiego. Nikt nie zwraca uwagi na „obiekty turystyczne”. Chłopcy i dziewczęta, zadowolony z słowa w teatru i turnisty, smętnie przyglądają się kaulozom.

Kierownik wycieczki ma równie zatroskana twarz. Człapie na przedzie wraz z młodą nauczycielką, której wdziołek zdaje się zupełnie nie dostrzegać... Podążam za nimi z wyraźną intencją podsłuchiwania. Liczę, że ich uczniowie, zajęci deszczem i tak nie spostrzegą karygodnego zachowania bądź co bądź osoby starszej.

— No i co? — zwraca się kierownik do nauczycielki. — A do ja ja wiem... — odpowiada tamta z rezygnacją. — Późno już, pewnie reszta muzeum pozamykana. Ale, żeby naprawde nie takiego nie grał w teatrze, ani kinach? Wielkie miasto, a... — reszty nie dosłyszalam.

— Przecież wyraźnie mówię, że w umowie było czarno na białym: dzisiaj teatr, lub kino! Co z tego, że zawrócili pieniądze... —

— Wiesz, jak pan myśli, panie kierowniku, dokąd pójdziemy? — Do schroniska! Leże, jak z cebra, to lepiej już pościć dzieć w suchym.

Wymianę zdań pomiędzy dorosłymi przerywała kłótnia z dziewczynką. Wyglądała, niczym zmokłe kurczę. — Proszę pani, but mi przełóż!

Pozostałem turystów w kierunku wiszącego na ścianie tygodniowego terminarza teatralnego. Pod datą 9. IV. — istotnie nie dostrzeżenie sztuki, która nadawałaby się dla dwunastolatków. Pomyślałem szybko, że przecież wiadomość, jakoby Kraków stał się miastem turystycznym, nie spada, niczym grom z jasnego nieba... Ostatecznie jest w interesie nie tylko miasta, ale i placówek artystyczno-rozrywkowych i takie planowanie imprez (oraz koordynacja), żeby przynajmniej w okresie nasilenia ruchu wycieczkowego dostosować się do potrzeb „nadprogramowego” odbiorcy. Przykład zarządcy byłby tu wyważaniem otwartych drzwi, ale, niestety, trzeba być czynnością powtarzać z zenująca wyślidłowścią.

Na szczęście, mamy jeszcze przed sobą maj i czerwiec. Zaniedbania można więc przy odrobnie dobrej woli odrobić. Klamiam się z tego miejsca szanownym dyrektorem teatrów oraz Okręgowemu Zarządowi Kin. A teraz ułóż w stronę inż. Gologórskiego. Przynajmniej, że uczeszył mnie widok tego człowieka na miejscu kierownika BORT. Po pierwsze znam go jako fachowca od spraw turystycznych, po drugie — mam jeszcze w pamięci działalność Gologórskiego w charakterze instruktora harcerskiego. Totóż ciekaw jestem jego uwag na temat organizacji... „Organizacji Ruchu Turystycznego” w Krakowie.

— Jesteśmy narodem, który lubi działać szybko i na efekt. Stąd też często odwracamy zwykłą kolejność działania: zamiast przygotować zaplecze, by przystąpić do wykonywania usług, stawiamy całą sprawę na głowie... i zaczynamy od usług, później wyrywając sobie włosy z czupryny wobec

braku odpowiedniego zaplecza! — Aha — domyślam się inteligentnie — pewnie znów odwieczny krakowski problem noclegowy?

— Naturalnie! Cóż znaczy 550 miejsc w schroniskach! A nawet te dodatkowe w okresie od maja do sierpnia włącznie: 350 w Krakowie i 250 w Nowej Hucie — co w sumie daje ponad 1000 miejsc, gdy dzieńne potrzeby ruchu turystycznego wynoszą co najmniej dwa razy tyle! Również korzystanie (jak dawnie) ze schronisk Ojowa lub Osławiecia nie zmienia w dalszym ciągu trudnej sytuacji BORT. A tu, proszę bardzo — ATRAKCYJNOŚĆ Krakowa jeszcze się wzmożła przez odzyskanie skarby wawelskie, przez otwarcie Galerii w Sukiennicach, Muzeum Czartoryskich (zamknięte od dwóch lat; gdzie znajdują się rzadkie okazy militariów). Oznacza to dla nas z pewnością nie napływ wycieczkowego do Krakowa.

— Mam projekt — jeśli nie do wykorzystania całkowicie w tym roku, to z pewnością przynajmniej na przyszłość zakwaterowania turystycznego. Oczywiście, tylko podczas lata! Weszliśmy bowiem w porozumieniu z Komendą Krakowskiej Chorągwi ZHP, aby wybudować miasteczka namiotowe. Byłoby to zysk dla kół Przyjaciół Harcerstwa przy drużynach (powiększenie funduszy na akcje obywateli i jednocześnie czyn społeczną na rzecz miasta).

— Dobry pomysł! W każdym razie, zanim otrzymamy hotel turystyczny (a nawet: noclegi), taki odpowiedni schronienie przyda. Ale, jak wiadomo, lokalizacja pomieszczeń campingowych nie jest sprawą łatwą i zausze traci „protektor”. Ponadto wyłania się problem wyjątkowo hotelu dziennego. Przecież, kiedy człowiek widzi te ciągnące się korytówki pomęczonych wycieczkowiczów, białających na Plantach, przesiadujących na krzesełkach chodzących, okurzonych, zniechęconych, bo pozbawionych warunków higienicznego odpoczynku, to z miejsca nasuwa się myśl o sprzeciwie.

— Pewnie! Tylko, skąd wziąć taki obiekt? Co prawda, moim zdaniem, znalazłoby się wyjście z sytuacji. Myślałbym o tym, żeby zdobyć bodaj prymitywny barak, lecz z umywalnią, strzeżoną bagażownią oraz zwykłym stoikiem z gorącą herbatą. Taki barak istnieje... po PKS (stary dworzec autobusowy). Wprawdzie zdajemy sobie sprawę z tego, że można by go wykorzystywać jedynie na krótką metę, ale przed kilkoma miesiącami RN m. Krakowa odmówiła (nie bez racji) przyznania baru dla celów

turystycznych. Ponawiamy jednak nasz wniosek przy parciu Miejskiej Komisji Turystyki. Gdybyśmy uzyskali zgodę, wtedy namiastka hotelu dziennego powstałaby w ciągu tygodnia i problem byłby na razie rozwiązany!

— A jak przedstawiają się sprawy wyżywienia?

— Ani lepiej, ani gorzej, niż dawniej. Utarło się przekonanie, że „stotka (wycieczkowie) nawiedza Kraków i zżera wszystko”. Wiemy jednak z doświadczenia, że zaopatrzenie Krakowa jest w ogóle trochę „od macochy”. Śląsk, Łódź, czy Poznań — nie mówiąc już o Warszawie — nie odczuwają takich braków, jak właśnie my w Krakowie... Rzecz jasna, że nie wszystkie cyfry dadzą się ująć w statystykę przelotowości wycieczek, zwłaszcza, że „lulają” tu sobie „dzikie wycieczki” — nigdzie nie zgłaszane. Chyba jeden Wawel mógłby być miernikiem tej przelotowości. A zakłady gastronomiczne są i tak przepelnione. Niektóre lokale (jak np. „Cyganeria”) mają po południu inne zagęszczenie „turyście”, nie bardzo odpowiednie dla młodzieży...

— No, to przejdźmy od pokarmów dla ciała — do czegoś dla duszy. Czy macie wystarczającą liczbę przewodników?

— Po dodatkowym kursie będziemy dysponowali około setką pełnowartościowych przewodników. To na razie wystarczy. Gorzej, a raczej całkiem źle wygląda sytuacja komunikacyjna, np. przejazdy do Ojowa. Stala „rotacja” PTTK wymaga czterech autobusów do wyłącznej dyspozycji. Dawniej PZT miał 3 wozy. Obecnie PKS nie może nam pomóc, gdyż sama boryka się z brakiem taboru, a prywatni właściciele gruchotów, które przez nadmierne poczucie humoru zyskały nazwę autobusów, nie dają żadnej pewności, że wycieczka nie utknie gdzieś po drodze w szczerym polu. Marzą się nam autokary na wzór stolicy. W ogóle jest nie do pomysłenia organizowanie ruchu turystycznego bez własnych środków lokomocji, zwłaszcza, że reorganizując w chwili obecnej BORT, chcemy wprowadzić niedzielną wycieczki dla zakładów pracy i szkół. A wówczas kwestia posiadania taboru urasta do podstawowego warunku naszej działalności.

Dłużej nie dało się rozmawiać w straszliwie małym lokalu BORT. Już kilkanaście osób kompletnie zatoczyło pokój, a co to będzie dopiero, gdy zjawi się tu w pełnym sezonie (i to — jak praktyka wykazuje — o jednej porze) 80 kierowników wycieczek plus 80 przewodników, „Delikatny” z cytrynami, to fraszka...

Zauważyłem również podczas wizyty w biurze brak wydawnictw propagandowych.

Czyżby nikt nie wiedział, że turystyka jest „złotym” interesem dla miasta? Wydaje mi się także, że można by pomyśleć o stałym powiązaniu BORT z „Dziennik Krakowa”. To przecież świetna rola akwizycyjna!

Przechodząc później obok „Esplanady” (mimo przyjaźni i uznania dla krakowskich artystów), pomyślałem, że szkoda byłoby stracić jeszcze z jeden zakład zbiorowego żywienia (turytyka, turystyka — tkliwe pieniądze!) na rzecz przeróbki lokalu na pawilon wystawowy... Pomyślałem i przestraszyłem się. A nuż się komu narażę? Ale skoro w roku 1938 przepłynęło przez miasto około 250 tys. turystów czyli ponad 3 800 wycieczek, to ile ich będzie w roku bieżącym? Węć może nie warto likwidować lokali gastronomicznych? A tu od 1 maja przyjmujemy jeszcze wycieczki zagraniczne „w ramach” Biura Wczasów i Wymiany Międzynarodowej PTTK.

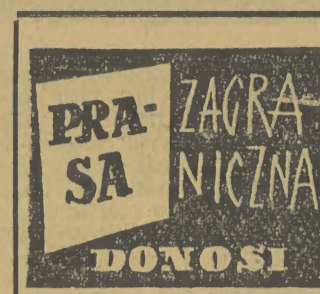
A pod barem mlecznym znów spotkałem jakąś wycieczkę. Po zawiędzionych minach poznałem, że pewnie czegoś tam zabrakło. Jakoś i przeczuć mnie nie omiły: Rezolutny młodzieniec w siłę 12-letniego wieku potwierdził głośno moje przypuszczenia.

W ogóle już przez cały czas obserwowałem tylko ulice miasta. Zliczyłem na swojej trasie do domu 7 wycieczek. Ucieszyłem się, że mam rolę zabezpieczony, łazienkę i gorącą herbatę. A na wycieczkę po Krakowie wybrałem się dopiero po zbudowaniu hotelu turystycznego...

— Ale tamci z odległych miejscowości CHCA przecież poznać TURYSTYCZNI I ZABYTKOWY KRAKÓW! Ostatecznie nie za darmo... A pieniądze leżą na historycznych ulicach.



13 bm. mija 16 lat od powstania w getcie warszawskim. Mijający czas nie zatart w pamięci współczesnych bohaterstwa meczonych ludzi, ani bestialstwa faszystowskiego najeźdźcy. Rozczyna tych tragicznych wydarzeń jest dla nas symbolem zwycięstwa człowieka nad przemocą, niewoła i zwyrodnieniem, jakie niosły z sobą „czasy pogardy”.



## O polityce Francji w Algierii

(Inf. wł.) — Na łamach amerykańskiego dziennika „NEW YORK TIMES” Sulzberger omawiając politykę Francji w Algierii pisze m. in.: „Prowadzona obecnie przez Francję wojna w Algierii nie jest — jak chciałaby Clausewitz — kontynuacją polityki innymi środkami, lecz jej namiastką. Po czterech i pół latach wojna ta wciąż zera sily Francji i niszczy Algierie z tej prostej przyczyny, że nikt nie opracował zadowalającej formuły jej zakończenia.

Między Paryżem a przedstawicielami armii wyzwolitej nie toczą się żadne negocjacje. Być może, problem ten zostanie potuszony w czasie spotkania de Gaulle'a z królem Maroka, Mahommedem V. Gdyby jednak w Algierii dobiegła do siebie, że toczą się takie rozmowy, powstałoby niebezpieczeństwo podjęcia nowej próby powstania przeciw Paryżowi ze strony armii francuskiej, podjudzonej przez „wardogłowych” osadników francuskich.

Tak więc wojna, której w rzeczywistości nikt nie chce, toczy się nieubłagane nadal. Osłabia ona NATO i hamuje odrodzenie Francji... Okrutna wojna trwa i nie ma widocznych perspektyw jej zakończenia.

Pewnego dnia trzeba będzie jednak znaleźć przynajmniej takie rozwiązanie, które przypominałoby sytuację na Cyprze: autonomia dla mużulmanów algierskich, zagwarantowanie praw mniejszości niemużulmańskiej.

Sytuacja jeszcze nie dojrzała do poszukiwań takiej formuły. De Gaulle musi wzmożnić dyscyplinę wśród wpartych oficerów i zapewnić sobie dostateczną przewagę na polu walki, by wytworzyć klimat sprzyjający negocjacjom. Jednakże ile czasu jeszcze pozostało? Jeśli będzie zbyt długo zwlekał, istnieje niebezpieczeństwo, że strony osadników i armii, oraz groźba dalszych poważnych strat poniesionych w bezładnej wojnie algierskiej).

Oto, co np. pisze autor „Lalki”, polemizując w „Kurjerze Codziennym” z Aleksandrem Świętochowskim.

„Wokulski wychował się i działał w okresie czasu, który zaczął się poezją, a skończył nauką; zaczął się ubóstwieniem kobiety, a skończył wyrozumowaną prostytucją; zaczął się rycerskością, a skończył kapitalizmem; zaczął się poświęceniem, a skończył geszefciarstwem, gonitwą za pieniędzmi...”

W innym miejscu zaś charakterystyce temat swojej powieści krócej, ale równie osadnie, mówiąc o przedstawieniu „naszych polskich idealistów na tle społecznego rozkładu”, a więc kleński zarówno ideologii romantyzmu, jak i pozytywizmu w czasie wygłaszania walk narodowo-wyzwoleńczej i umiarnością się kapitalizmu.

Toteż autor wstępu podkreśla trafność wyboru czasu akcji — lat 1878—1879. (p)



Do portu gdańskiego nadeszły z całego kraju szczytne z ekspozycjami przetransportowanymi na wystawy i targi w Hiszpanii. W wystawach, które odbędą się w Walencji i Madrycie, bierze udział „Metalexport”, a na targach w Barcelonie — szereg naszych Central Handlowych. Wystawiamy koparki kroczące, spychacze, ciągniki samochodowe, wiertarki, tokarki itd. Na zdjęciu: Polskie maszyny oczekują na załadunek w porcie gdańskim. Fot. CAP

## Wielkie malowidło przelomu

Nakładem Biblioteki Szkolnej PIW ukazały się (przeznaczone dla klas XI i XII) dwa tomy (w sumie 1350 stron) „Lalki”. Wstęp pochodził spod pióra doskonałego znawcy przedmiotu, prof. Henryka Markiewicza. Zaopatrzył on ponadto wydanie w aneks, zawierający nie tylko obszerny wywody historyków literatury i pisarzy na temat dzieła, ale również materiały literackie i publicystyczne autorstwa Prusa, a więc pozycje, zarysowujące jak gdyby obraz autodyktansu pisarza wobec własnej książki.

Oto, co np. pisze autor „Lalki”, polemizując w „Kurjerze Codziennym” z Aleksandrem Świętochowskim.

„Wokulski wychował się i działał w okresie czasu, który zaczął się poezją, a skończył nauką; zaczął się ubóstwieniem kobiety, a skończył wyrozumowaną prostytucją; zaczął się rycerskością, a skończył kapitalizmem; zaczął się poświęceniem, a skończył geszefciarstwem, gonitwą za pieniędzmi...”

W innym miejscu zaś charakterystyce temat swojej powieści krócej, ale równie osadnie, mówiąc o przedstawieniu „naszych polskich idealistów na tle społecznego rozkładu”, a więc kleński zarówno ideologii romantyzmu, jak i pozytywizmu w czasie wygłaszania walk narodowo-wyzwoleńczej i umiarnością się kapitalizmu.

Toteż autor wstępu podkreśla trafność wyboru czasu akcji — lat 1878—1879. (p)

## FELIETON tygodniowo

Czasy się zmieniają. Kiedyś w wiotrymach „Orbisu” przeczytać można było wywiady o wycieczkach do Zakopanego, Krynicy, Warszawy i co najwyżej — w Tatry słowackie. Dziś w „orbisowskiej” wystawie na Placu Szczepańskim reklamuje się turystykę zagraniczną: do Rumunii, nad Bałaton, do Bułgarii, na Krym. Za trzy, cztery, pięć i — w wypadku podróży do Chin — za piętnaście tysięcy złotych.

Kiedy przed pięcioma laty jechałem z „Orbisem” do Warszawy, byłem jednym z niewielu szczęśliwców, którym udało się przeżyć przez sito różnorodnych eliminacji. I to tylko dlatego, że

Opowiadał mi przyjaciel, kilkakrotny klient „Orbisu” z racji dobrych zarobków, jak to jedna z wycieczek usiłowała zarzucić bukareszteńskie kioski kartami do gry. Ktoś puścił w obieg wiadomość, że Bukareszt cierpi ponoć na brak kart. To wystarczyło, żeby gromadka wycieczkowiczów natychmiast wykupiła przed wyjazdem wszystkie możliwe talie. Łaził potem w Bukareszcie od kiosku do kiosku i natrętnie wciśkał zdumionym kioskarzom polskie karty. Tym razem rzekoma „kanada” z kartami okazała się zwykłą „lipą”, ale takie nieoczekiwane zakończenie zdarza się nader rzadko — zwłaszcza w wypadku handlowców wielkiej rangi. „Asy

## Nasi za granicą

„Wokulski wychował się i działał w okresie czasu, który zaczął się poezją, a skończył nauką; zaczął się ubóstwieniem kobiety, a skończył wyrozumowaną prostytucją; zaczął się rycerskością, a skończył kapitalizmem; zaczął się poświęceniem, a skończył geszefciarstwem, gonitwą za pieniędzmi...”

W innym miejscu zaś charakterystyce temat swojej powieści krócej, ale równie osadnie, mówiąc o przedstawieniu „naszych polskich idealistów na tle społecznego rozkładu”, a więc kleński zarówno ideologii romantyzmu, jak i pozytywizmu w czasie wygłaszania walk narodowo-wyzwoleńczej i umiarnością się kapitalizmu.

Toteż autor wstępu podkreśla trafność wyboru czasu akcji — lat 1878—1879. (p)

### H. VOGLER

# NOŻYCE

## SIĘ ODEZWA

Skupiony wyraz twarzy tamtego zdradzał wściekłość z jakim zawsze przychodziło mu wypowiedzenie kilku zdań. Wreszcie wykrztusił: — Tam, w altancie zarosłej dzikim winem. Ukryte w gałęziach.

### ROZDZIAŁ VIII.

— Czy mogę pania prosić o imię, nazwisko i w ogóle parę szczegółów, jak się to mówi personalnych? — zwrócił się kapitan Bednar do Joanny. Po rozmowie ze swym współpracownikiem kazał prosić te, którą nazwał „rzeźbiarką” i teraz siedząc naprzeciw niej patrzył z nieukrywanym podziwem na ekscentryczną dziewczynę, dumnie niebadała w zachowaniu się i stroju, o twarzy czysto wyjętej nawet śladów makijażu. — Nad czym pani pracuje obecnie, jakie pani ma plany artystyczne i tak dalej, nas, szarych odbiorców, nawet jeżeli nosimy mundury milicyjne, interesują bardzo sprawy ludzi sztuki, szukamy tego często w gazetach, dział kulturalny w „Kurjerze” czytuję, ma się rozumieć, od deski do deski... Joanna słuchała go z pogardą i znudzeniem. — Nazywam się Joanna Bauer, absolwentka Akademii Sztuk Plastycznych, dział rzeźby, resztkę znajdzie pan w dowodzie osobistym. Odpowiadając panu na pytania muszę, ale rozmawiać z panem o sztuce nie muszę. — Jaka szkoda! Wierzę, że może jeszcze kiedyś... Ale, ale... a gdzie pani była w czasie tej waszej zabawy w kryjówkę? — Dziewczęta spowiadała i wybuchnęła podniesionym głosem: — Zamiast zajmować się gwałtami robiłby pan to co do pana należy! Czy pan nie

jeden za drugim, szkoda młodego zdrowia... Chociaż w gruncie rzeczy, jeżeli chodzi o nasze metody pracy, ma pan rację... Nie jest najlepiej z naszym aparatem śledczym... Ale dlaczego nie odpowiada mi pani na pytanie? — Jakiego? — No... gdzie się pani chowała w czasie kryjówki? Joanna zmierzyla go miazdzącym spojrzeniem.

— A pan znów swoje... Czy pan sądzi, że pamiętam? Nie znam dobrze tego ogrodu... W każdym razie byłam tu gdzieś blisko domu, nie chciało mi się lazić do daleko, uważałam zresztą cały ten pomysł za kretyński. Nie przestając patrzeć z zachwytem na rzeźbiarkę Bednar wstał i ucałował jej dłoń: — Cieszę się bardzo z tej rozmowy, dała mi pani wiele do myślenia. A o sztuce i o pani pracy rzeźbiarskiej nie wątpię, że jeszcze mimo wszystko porozmawiamy. Na razie dziękuję i jeśli pani tak łaskawa proszę powiedzieć temu koleźce Szarskiemu, że z ciekawością czekam tutaj na niego.

Paweł udaje się na to spotkanie do sąsiedniego pokoju przebiegał błyskawicznie myślą wszystkie ostatnie wypadki i starał się je sobie uporządkować, aby być przygotowanym do rozmowy. Nareszcie spełniły się jego dziecinne, poetyckie marzenia. Znał dowód, miał w ręku niektóre ich naci. Do niego należała decyzja czy podjąć się ich rozplątania samemu, czy też dzielić z kimś ten trud, ale i zaszczyt. W powieściach — i w marzeniach — zdawało się to wszystko łatwe i piękne. Teraz w rzeczywistości — zwa kulis przygody wynurzało się leżące nieruchomo na podłodze realne ciało. Od chwili kiedy Paweł ujrzał ten widok trwał on niezatarty w jego pamięci. Wydawało mu się, że wciąż słyszy tuż przy swoim uchu cieniutki szep: „Czemus się spóźnił, czekałam na siebie?” a potem „boję się, boję się...” Wydawało mu się, że ta błagalna prośba o pomoc, która miała zostać wypowiedziana tego wieczoru, a która wypowiedziana nie została i nigdy już nie zostanie — obowiązuje go w jakiś sposób.

— Czekala?... — A tak! Paweł bardzo się spóźnił na to całe przyjęcie. Przyszedł dopiero, zdaje się, po dziesiątej... Ale to wszystko bzdura! Ja panu radzę niech pan dłużej sobie — i nam — nie zawraca głowy i załóż kajdanki Ryszardowi. Wy zawsze lubicie łapać się lewą ręką za prawe ucho i to od tyłu... — Droga panie Joasiu! Nie trzeba się tak denerwować. Na co to? I papierosy pali pani

# Jeszcze o rewii

Udana rewia mody jest w zasadzie dla Krakowa tak znaczącym wydarzeniem, że trudno nie poświęcić jej co najmniej kilku kolejnych felietonów kącika „Mody”. Dlatego i dziś jeszcze użyję mi drogie Czytelniczki, przyzwolenia na pogadanie o rewiiach mody w ogóle, a o krakowskiej sprzed dwóch tygodni — w szczególności.

Rewia mody wydaje mi się bardzo cenną nowością. Kto nie był nigdy widzem takiej rewii, nie przypuszcza nawet, ile może ona nauczyć, w jakim stopniu pobudzić wrodzoną twórczość kobiet w dziedzinie kosterli stroju. Przede wszystkim

moda

Rewia krakowska dała nam o tym pojęcie szczególnie mocne, że to dlatego, że i prezentowane dodatki były bardzo udane. Ładne było obuwiu, pochodzące ze spółdzielni brzozy skóranej i z prywatnego warsztatu Nowaka. Eleganckie były kapelusze z firmy Cholewicka (Floriańska 22). Ładne parasole z Galluza i rekawiczki z jednej z prywatnych firm.

Bardzo wiele prezentowanych na rewii modeli z dzianiny utwierdziło nas w przekonaniu, że moda na nią przyjmuje się u nas, pomimo stosunkowo wysokiej ceny. (hz)



Józef Andrzej Fraski — znany krakowski poeta, jeden z założycieli grupy polskich autentyzmów, zasłużył sobie na baczną uwagę Czytelników. Ostatni jego tom „Ś p i e n y c z a s”, wydany przed dwoma laty, doczekał się wielu życzliwych recenzji, w których podkreślano, omawiano, roztrząsano drogę poetycką twórcy, który przez lata trzydziestu rozpoczął swą karierę poetycką.

— Czy mógłby Pan powiedzieć, w jakim klimacie, w jakiej atmosferze artystycznej debiutował Pan?

— Sprawa właściwie jest dość przypadkowa w sensie okoliczności — pada odpowiedź Fraski — bo jeśli idzie o moje zamilowanie, to rzeczywiście od wczesnych lat młodzieńczego interesowałem się poezją. Z debiutem jednak miała sprawa tak: Kiedyś na Plantach, w okolicy dzisiejszej ul. Solskiego spotkałem Wincentego Kuglina, który chodził do Gimnazjum Nowodworskiego. Ja uczyłem się wówczas w Gimnazjum im. Kościuszki, na Podgórzu. Kuglin publikował już wówczas wiele wierszy, rozpraw. Rozmawialiśmy o poezji. Mój interlokutor powiedział, że z pewnością „ty to uwersa nie napisiesz”. Na żądanie jemu — napisałem. Tytuł wiersza: „Burza”. Kuglin, gdy to przeczytał, ucieszył się niezmiernie i doradził, żebym się zajął bliżej po-

ezją. W rezultacie wydrukowałem swój pierwszy wiersz w roku 1929 w IKC-owskim „Dodatek Literacko-Naukowy”. Byłem wtedy w siódmej klasie gimnazjum. Na pierwszej stronie zamieszczono mój utwór, z czego byłem niezmiernie dumny.

— Wiemy również, że Pan w czasie studiów polonistycznych był związany ściśle z Kolem Literacko-Artystycznym...

— Tak, współpracowałem z „Litartem” długie lata, a w roku 1937, kiedy na skutek naszej lewicującej działalności rozwiązano Kółko (wystąpiliśmy na naszych wieczorach autorskich m. in. Przybóś, Kruczkowski, Peiper, organizowaliśmy...

## Poezja wiejskiego krajobrazu

my często spotkania młodych twórców opozycyjnych — pisałbym godność prezesa. Z „Litartem” wiązałem sobie piękne wspomnienia młodzieńczej pracy społecznikowskiej. W tym też okresie zawarłem wiele znajomości i przyjaźni z twórcami, którzy potem wciągnęli mnie do „GAZETY ARTYSTÓW”, której byłem jednym z redaktorów.

— Pierwszą książkę wydał Pan?

— W roku 1936, w Bibliotece „Okolicy Poetów”. Tytuł tomu wierszy brzmiał: „Łąkami w górę”.

— A dalej?

— Publikowałem wiele utworów w „Okolicy Poetów”, pisałem w czasie okupacji. Po wojnie, w roku 1946 wyszedł zbiór moich poezji pt. „Urodzony w żdźbale”. W 1954 — „Ziemia kwitnie”, w 1957 — „Śpiewny czas”...

— Wiersze Pana są przesycone prawdziwą miłością do

si, do pracy na roli, do przyrody. Chociaż ma Pan na swoim koncie piękne utwory, poświęcone Krakowowi, ciekawi nas, dlaczego Pana twórczość z wsią związana, jest jakaś taka...

— Chciał Pan powiedzieć „autentyzma”. I chyba słusznie chciał Pan to powiedzieć. Moja młodość (urodziłem się w Rakowicach pod Krakowem) upłynęła wśród pracy na roli, przeżycia mojego dzieciństwa i wczesnej młodości są związane z wiejskim krajobrazem. Może dlatego wszystko to domaga się dzisiaj w mnie o upamiętnienie ułkonu, zastużonej daną poetyckiego słowa.

— Jest Pan znanym polskim autentyzmem. Co Pan może o tej metodzie twórczej powiedzieć dzisiaj, kiedy autentyzm jest już właściwie sprawą historyczną w naszej literaturze?

— Autentyzm jest liryczną sprawą niejaką. Autentyzm jako kierunek literacki jest już dzisiaj przeszłością, ale jego metoda twórcza, której holduje, nie straciła dla mnie waloru aktualności. Moi bohaterowie to są ludzie naprawdę autentyczni, naprawdę martwiący się ciężką pracą. Taka jest ludowa poezja Łądzka z Rakowic — niepiśmienna pieśniarka wiejska; taki jest Błażej Wyligala — grajek i młodek wiejski, któremu poświęciłem balladę...

— Jakże Pan ma zamierzenia twórcze?

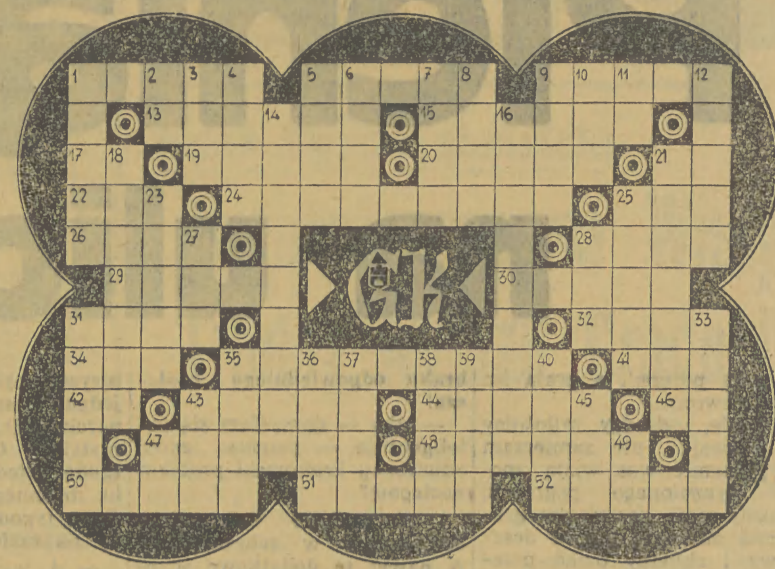
— W 1960 roku wyjdzie w PIW-ie mój tom „Obłoki mają nas”, w tym samym roku krakowskie Wydawnictwo Literackie wyda „Poezje zebrane”. Mam gotowy tom prozy poetyckiej pt. „Panny”.

— Pracuje Pan w radiu. Znanym Pan jest krakowskim słuchaczom jako reżyser audycji poetyckich. Czy lubi Pan swoją pracę?

— Oczywiście. Poezja jest przecież jakąś pieśnią. Poezji trzeba słuchać. Radio właśnie pozwala organizować to słuchanie, reżyserować tok poetyckiego słowa...

Rozmawiał OLGIERD JĘDRZEJCZYK

# ROZMÓWKI



POZIOMO: 1. Człowa strona monety, 5. Przesunięcie pracownika na wyższe stanowisko, 8. Rzeką w Iranie, wpadającą do M. Kaspijskiego, 13. Truste, pułkowiec, 15. Wziernik mikroskopu, 17. Zaimek, 19. Część Trójmiasta, 20. Wóz kolejowy, 21. „W” w jęz. obcym, 22. „Ja” po łacinie, 24. Wierzyciel części majątku dłużnika, 25. Imię bohaterki „Charytaty” w kartach, 28. Legendarny mieszkaniec Jamy podwielkiej, 29. Smur z piła do chwiania zwierząt, 30. Ośmioosobowy zespół muzyczny, 31. Szyby w grze karcianej, 32. Keiner, 34. Marka popularnych niedawno aparatów radiowych, 35. Złotyłow powotów, czarny rak, 41. Gatunek papugi brazylijskiej, 42. Przyimek, 43. Potrawa z surowego mięsa, 44. Nad czynną, powyżej czegoś, 46. Inicjały autora „Słownika etymologicznego języka polskiego”, 47. Warstwa ziemi leżąca pod glebą, 48. Podgrunt, 49. Powiat w Turcji, 50. Roślina pastewna o dużym korzeniu jadalnym, 51. Lampa wisząca, okryta kloszem szklanym, 52. Kolumnada pod dachem, służąca w dawnej Grecji za miejsce ćwiczeń dla atletów.

PIONOWO: 1. Zdrzoniałe imię męskie, 2. Inicjały autora znanego powieści „Stracynki”, 3. Pociążnienie piórem lub ołówkiem, 4. Nagie, ciężkie zaburzenia funkcji organizmu, 5. Wyspa karolowa, 6. Koloryzacja, 7. Antonim słowej, 8. Siaska gra w karty, 9. Wyspy na Morzu Banda, 10. Pias rytmiczny, 11. Inicjały autora słynnej powieści „Jan Krzyżoń”, 12. Mieszkańiec Wysp Sandwichek, 14. Obrońca jakichś zasad lud. 16. Uwarzona potrawa — inaczej, 18. Wyspa na O. Indyjskim, położona na wschód od Madagaskaru, 21. Linia na mapie, łącząca punkty ziemi o jednakowej średniej temperaturze letniej, 23. Rzeką w Słowacji, dopływ Wagu, 25. Najprostszy organizm żyjący, mający postać galaretowatej masy, 27. Dokuczliwy owad, 28. Leczba, 31. Błękitny kolor, 33. Stollen, Maroka, 35. Bezkształtna substancja, 36. Sprzęt sklepowy, którego nie ma w SAM-ach, 37. Imię znanego radzieckiego kompozytora Chaczaturiana, 38. W motoryzacji kojarzy się z Kapitanem, 39. Nie twoja, 40. Proszek, stosowany w kosmetyce jako zaspiska, 43. Wierzchołek pionowego drzewca, podtrzymującego osamotnienie na statku, 45. W muzyce: nuta z bemolem, 47. Spółgłoska fonetycznie, 49. Zaimek osobowy.

KTO — GDZIE? Wymieniamy 6 postaci historycznych i 6 miejscowości, z którymi są one związane. Dopasuj nazwiska do właściwych miejscowości.

FROMBORK  
GŁOGÓW  
MACIEJOWICE  
MEDYKA  
OJCÓW  
TARNÓW  
BEM, JAGIELLO, KOPERNIK, KOŚCISZKO, KRZYWOUSTY, ŁOKIETEK.

UKŁADANKA

Z następujących wyrazów ułóż zdanie — sentencję Adama Mickiewicza. Dla ułatwienia podajemy zaskrywone pierwsze litery tych wyrazów w kolejności, w jakiej występują w zdaniu. Należy tylko odgadnąć inicjały określonych niższych pisarzy i podstawić je pod odpowiednie litery, a następnie uszeregować od 1 do 15.

DŁA, DOBRA, I, ICH, JEST, KTO, KTO, LUDZMI, MIĘDZY, POWIECIA, SIEBIE, SŁUZYC, TEN, UMIE, WIEK-SZYM.

Inicjały autorów A) 2-15-4 = „Sta. rej. bańki”, B) 4-3 = „Szczeniowski lat”, C) 5-1 „Ziego”, D) 8-7 = „Krytyk” — edyt. Lavranska”, E) 8-2 = „Rajski życia”, F) 10-11 = „Kochdyl”, G) 13-14 = „Kubusia Fatalisty i jego pana”.

Rozwiązania należy przysłać na adres redakcji do dnia 25 IV br. z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”. Wśród czytelników, którzy nadesłali bez błędnie rozwiązane przynajmniej jedno z zadań, rozlosowane zostaną warto, ślowe książki 1

NAGRODA—NIESPODZIANKA  
Rozwiązanie zadań z 4. IV br. Krzyżówka nr 14

Pozłomo: 1. persona, 7. Saratów, 12. mur, 13. Nosal, 16. ego, 17. AK, 19. wykopalska, 22. pe, 23. rok, 25. lada, 26. opas, 27. par, 28. gion, 30. latery, 31. mira, 32. osoba, 34. Eliza, 36. grawer, 37. Lusaka, 38. ale, 39. Ina, 40. PSS, 42. AP (Associated Press), 43. ta, 44. dya, 46. atak, 48. agrafka, 54. werk, 55. yrbak, 56. ramol, 57. Tacyt, 58. okup, 59. motorek, 61. reny, 62. litofit, 63. Jukatan.

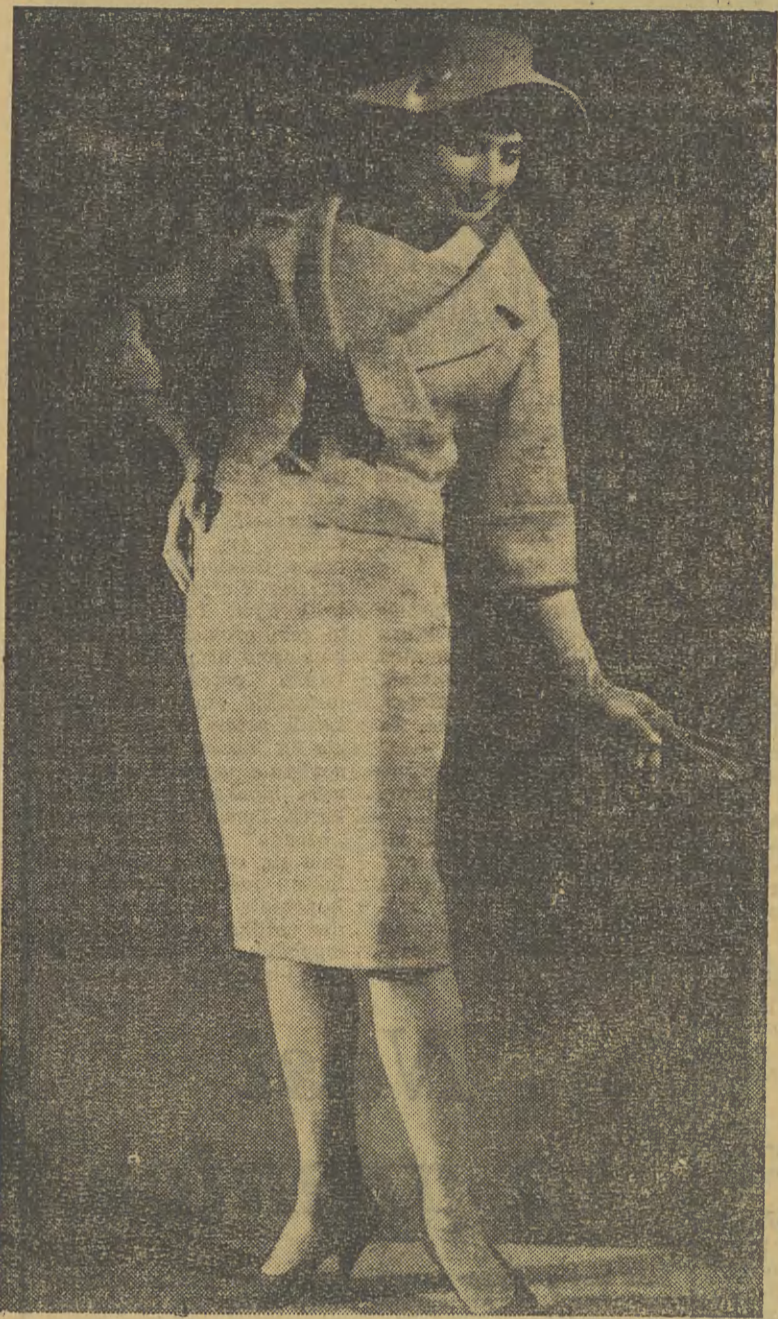
Pionowo: 1. piarg, 2. RM, 3. suw, 4. ory, 5. anoda, 6. osa, 7. silpy, 8. Reks, 9. aga, 10. to, 11. Wiera, 14. opat, 15. Alor, 18. kolorystyka, 20. kalarepa, 21. satelita, 22. parakobryna, 24. kosa, 27. Piao, 29. nowa, 31. mias, 33. bela, 35. lona, 40. parol, 41. śabat, 45. decet, 45. aktywny, 47. kępo, 49. grot, 50. raat, 51. amok, 52. for, 53. kiej, 54. wara, 59. ml, 60. ku.

Bilety wizytowe  
1. Ignacy Paderewski, 2. Karol Szymanowski, 3. Władysław Zelenki.

ELIMINATKA  
JESLI CHCESZ UZYC ZYCIA, NIE UZYWAJ ALKOHOLU! Wyraz klucza pomocniczego: wrak, tok, str.

Za rozwiązanie zadań z nr 89 (z dnia 4. IV. 1959 r.) nagrody wylosowali:  
Henryk Kozłowski, Jednostka KBW Ziemi Krakowskiej, Kraków 56, skr. 12 — komplet: pióro wieczne, dwa długopisy, Henryk Karpiński, Nowy Śącz, ul. Wisłowieckiego 22, Janusz Sikowron, Kraków 12, Sowiła 7, Franciszek Mamak, Nowy Śącz, Sielnicze 145, Anna Pracek, Kraków, Wielopole 44, Witold Struski, Oświęcim 4, ul. Gen. Bema 27/8.

Nagrody zostaną wysłane pocztą.



na rewii przekonujemy się naczemnie, jakie zestawienia kolorystyczne są najefektowniejsze (nota bene: krakowska rewia przekonała nas że najlepszymi dodatkami do fiolatu są dodatki w kolorze czerwonym). Kto by przypuszczał? Przekonujemy się

Bardzo piękny kolor — stium beige z winny kolorowej, prezentowany na krakowskim pokazie mody. Model wykonat Fot. Z. Garzyński



również, w jakich kolorach ładnie jest brunetce a w jakich blondynce.

Przekonujemy się ponadto, że na elegancję toalety składa się nie tylko sukienka, ale całość dodatków, a więc pantofle, rekawiczki, torbka... Kapelusze. A także kapelusze! Wbrew ostatnio zakorzenionej niechęci do tego nakrycia głowy, przekonaliśmy się na ostatniej rewii, że wdzięku i kobiecości zawiera lekki, fantazyjny kapelusik. Dopiero tak uzupełniona toaleta daje wrażenie całkowitego wykończenia, dopełnia na wszystkie guziczki, hafci i zatrząski elegancji.

Gazeta Krakowska  
PISAŁA  
19 kwietnia 1809 roku

Chirurgowi Jakubowi Angelo udało się wynaleźć z drzewca i nie używanych dotąd roślin włókno, które wprawdzie nie może zastąpić zagranicznej bawełny, jednak daje do każdego tkactwa zdolną przędzę. Wynalazkiem zainteresował się rząd i na założenie fabryki przeznaczył dom w Tulum, wykładając 20 tysięcy złotych reńskich. Wynalazca został zobowiązany dokładnie opisać i wydrukować sposób robienia swego włókna i każdemu, kto by chciał złożyć podobną fabrykę, dać potrzebną informację.

Akademia w Macom ogłosiła interesujące pytanie do rozwiązania: „Jaki wpływ miały kobiety na literaturę i sztukę piękne od początku wieku XVII aż do teraźniejszych czasów?” Za najlepsze odpowiedzi Akademia wyznaczyła 300 franków nagrody.

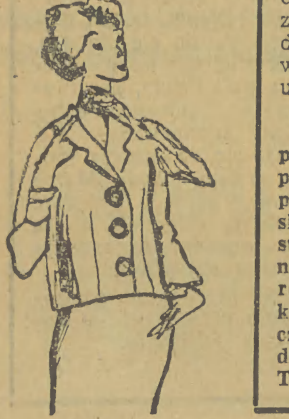
Ogłoszenie: „Podaje się do publicznej wiadomości, że dobra Proszowice, będące własnością hrabiego Bissingen Rippenburg, zostają puszczane w trzyletnią arędy więcej dającemu, za potwierdzeniem kontraktu przez właściciela”.

19 kwietnia 1894 roku

Nie będzie już pik ulańskich! Od dłuższego czasu rozmijają w kołach armii austriacko-węgierskiej o usunięciu pik, w jakie zapoatrywane są jeszcze pikuli ulańców. W innych państwach — m. in. w Rosji — zniesiono już pik ulańskie, a pikuli kawalerii zapoatrywane w broń palną, z którego to powodu użyte kawalerii staje się możliwe w polkach ogniowych i pieszych.

Emigracja naszego ludu do Ameryki nieustaje, śnać przedówek zmusza ich szukać chleba poza rodzinną ziemią. I tak wczoraj znowu przytrzymała dyrekcja policji na dworcu kolei żelaznej w Krakowie kilku włościan z powiatów Nowy Śącz i Grybów, udających się do Ameryki.

Wczoraj na krakowskiej scenie odbyło się pierwsze przedstawienie baletu pod dyrykcją pana Aleksandra Łukowicza, znanego impresario polskiego teatru. Grupa baletowa składa się z zdolnych i rutynowanych artystów, pokonywujących z łatwością najtrudniejsze zadania choreograficzne. Kasa przed rozpoczęciem przedstawienia była już zamknięta, krakowskie amatorowe choreograficzne sportu gorącymi brawami wyrażali dzielnych szermierzów i kapitanów bogini Terpsyhory.



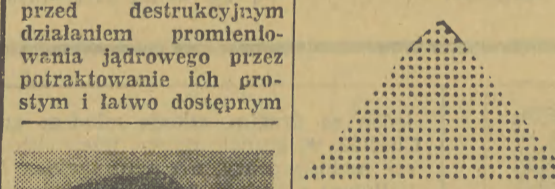
Poszukiwania środowisk, zabezpieczających organizm żywy przed niszczeniem działaniem promieniowania jonizującego, prowadzone są w świecie na szeroką skalę. Duże znaczenie dla przyszłych osiągnięć praktycznych mają badania podstawowe, teoretyczne. Szkodliwe dawki promieniowania działają

związkiem, tzw. marnotolen. Badacz ten stwierdził również, że niektóre również stosunkowo proste związki działają ochronnie nawet na enzymy, wyizolowane z organizmu żywego w czystej postaci.

Inni badacze oceniali wpływ preparatów farmaceutycznych, wyprodukowanych z wiaroby i śledziony,

## Biologia w walce z promieniowaniem

Wstrzykiwanych szczeniaku naświetlonym szkodliwymi dawkami promieni rentgena. Obserwując zmiany, zachodzące w składzie krwi dwóch grup naświetlonych zwierząt — leczonych i nieleczonych badanymi preparatami, stwierdzono leczniczy wpływ Proteparu i Hepasplenu (takie nazwy noszą badane biopreparaty). Śmiertelność w grupie zwierząt leczonych była znacznie niższa, niż wśród zwierząt kontrolnych. (AR)



## A TO CIEKAWE

Zgodnie z alarmującymi doniesieniami prasy włoskiej, rzymskiemu Colosseum — jednej z najwspanialszych i historycznie najwartościowszych budowli antycznych — grozi niebezpieczeństwo zawalenia się. Przyczynami tego niebezpieczeństwa są powodowane przez żywioły ruch uliczny silne wstrząsy, oraz — prawie nieprzerwanie — wiejący wiatr północny, stale osadzający w zagłębieniach i pęknięciach murów osłona traw. Korzonki traw działają jak niezliczone mikroskopijne ładunki wybuchowe, rozsadzające i kruszące elewację zabytku.

Miejskie władze budowlane Rzymu opracowały plan ratowania Colosseum. Postanowiono likwidować w jego otoczeniu ruch uliczny, groźący wstrząsami, a budowlę, zabezpieczając wzmocnioną konstrukcją żelazną. Trawy i inne rośliny, rosnące na murach, zostaną zmieczone środkami chemicznymi, a szcze-

Teatr Piosenki” przygotowuje nowy program, w którym wystąpi popularna piosenkarka Halina Kunicka (na zdjęciu).

CAF — fot. Czarnogórski

Mądre myśli nie wietrzeją...

Oto co o miłości i kobietach myślił mądry Arabowie:

Noga podąża tam, dokąd prowadzi miłość.

Trzech nie można powierzyć trzem: kobiety — młodzieńcowi, tajemnicy — kobiecie, pieniądzy — biedakowi.

Tam, gdzie jest miłość, nie ma biedy.

Kto nie posiada pięknej żony, ten nie posiada cnoty mężczyzny; kto nie posiada dzieci, ten nie ma chwały na świecie; a kto nie ma ich obu, ten nie ma trosk.

Kobiety są depozytami, złożonymi u uczciwych ludzi.

Jeśli żyjesz dobrze z żoną, wchodź bez pukania; jeżeli żyjesz dobrze z mężem, zaczekaj przy drzwiach.

Małżeństwo to radość jednego miesiąca.

ca, a troska długiego czasu.

Nie miej zaufania do trzech rzeczy: do majątku, konia kobiety. Majątek przynosi nudę, koń jest zdolny do ucieczki, a kobieta jest zdradliwa.

Ten, kto lubi udawać, ciesz się pomyślnością; a ten, kto lubi udawać kobiecy, nie żyje pomyślnie.

Wybrał (orl)



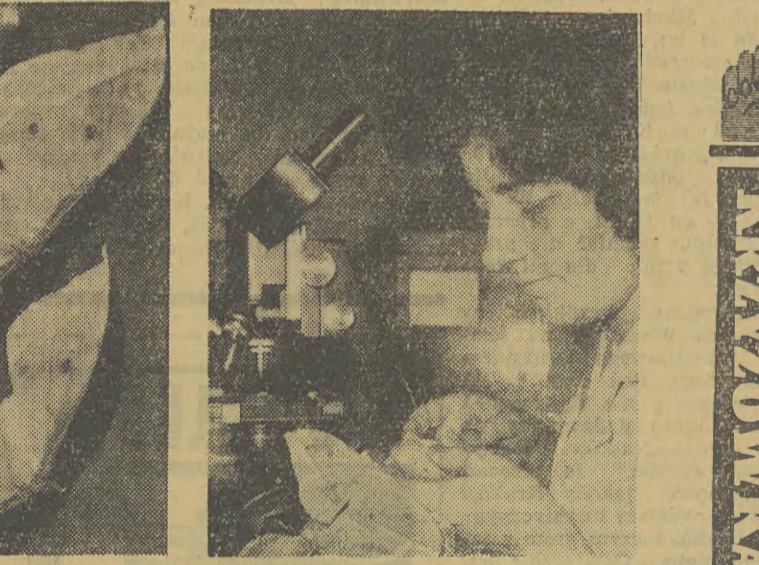
## Skarby Bałtyku oczami pletwonurków

W Zakładzie Zoologii Systematycznej Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, prowadzone są pod kierunkiem prof. dr. Jana Pruffera, badania naukowe nad przydatnością, opłacalnością i przystosowaniem jedwabnika dębowego do naszych warunków. Na zdjęciu prawym: Mgr Teresa Pestkówna w czasie prac badawczych. CAF — fot. GHI

Na dzień Zatoki Puckiej, w tzw. rynn timeruckiej gromadzi się napedzany prądami krasnorost — widlik (Furcellaria fastigiata). Oszacowaniem jego zasobów zajęli się przed 2 lata pletwonurkowie Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni. Widlikowe pola rozciągają się na dzień Zatoki Puckiej na przestrzeni ok. 30 km<sup>2</sup>. Przypuszcza się, że samego widlika jest tam ok. 11 tys. ton. Z widlika zaś produkuje się niezwykle cenny agar-agar. Zatoka Pucka ma dostarczyć go ok. 600 ton.

Czym jest ambra w przemyśle perfumeryjnym, tym agar-agar w cukrownictwie: zagęszcza on i utrwalia smaki. W bakteriologii służy zaś jako pożywkowa dla bakterii. Polska musi go dotychczas importować. Tymczasem wartość nagromadzonego w Zatoce Puckiej surowca oceniana jest na ok. 280 mln zł!

W ub. roku prof. dr. Kazimierz Demel, kierownik Zakładu Oceanografii MIR wyjechał w Kopenhagę na posiedzenie Komitetu Bałtyckiego Międzynarodowej Rady Badań Morza referat „Próba oszacowania metodą nurkowa zasobów widlika w Zatoce Puckiej”. W br. Morski Instytut Rybacki pracuje już nad metodą wydobycia widlika z dna morską. Sprawa ułatwienia stosunkowo niedużo, nie przekraczająca 5 m



głębokość „ryn timeruckiej”. Równocześnie opracowuje się sposoby przetworstwa widlika i produkcji agar-agaru.

Pracownia badań podwodnych, która powstała w Zakładzie Oceanografii MIR, nie ogranicza zakresu działania do spraw widlika. Jej generalnym zadaniem jest prowadzenie badań życia podwodnego i szacowanie zasobów rybnych drogą bezpośrednich obserwacji. Opracowywane są też metody techniki pletwonurkowej przez obserwowanie działania narzędzi połowowych i reakcji ryb.

Pod względem technicznym pracownia wyposażona jest nie gorzej od najlepszych placówek zagranicznych. Druk jest tylko torpedy podwodnej, która uzbrojona w reflektory i kamerę filmową, służyłaby jednocześnie jako środek lokomocji dla pletwonurka. Konstruowaniem takiej torpedy zajmuje się mgr Paulina Ciszewska, kierownik Pracowni Badań Podwodnych, zapalony pletwonurek. Poza Bałtykiem nurkował on już i robił zdjęcia podwodne w Port Sudanie, Casablance i Tangerze. Największym marzeniem mgr Ciszewskiej jest wykreślenie wokół okretów „Zatoki Puckiej”. W br. Morski Instytut Rybacki pracuje już nad metodą wydobycia widlika z dna morską. Sprawa ułatwienia stosunkowo niedużo, nie przekraczająca 5 m

Niedawno miałem okazję przedłożyć kilka dowodów na to, że sztuki sceniczne Gabrieli Zapolskiej na scenie współczesnej są do przyjęcia tylko w dobrym, bardzo dobrym wykonaniu. Nie znaczy to, oczywiście, że wyobrażam sobie teatr, wystawiający Zapolską źle, a równocześnie uważający się za znakomity zespół etc. etc. Ale np. przy najgorszym przedstawieniu dramatu Słowackiego, komedii Fredry, Szekspira — autor potrafił być sam doskonale bronić przed złym wykonaniem. Zapolska się obroniła — nie potrafiła — i jeśli mamy do czynienia z blednym opracowaniem aktorskim czy reżyserkim, wszystko to znaczy — co? Istotę twórczości dramatycznej Gabrieli Zapolskiej: konflikt obyczajowy końca wieku XIX i początku XX.

Mimo najlepszych chęci, nie potrafię znaleźć dla twórczości autorki „Moralności pani Dulskiej” horyzontów dogłębnej krytyki społecznej, jak to niektórzy teoretycy uczynić chcieli. Wydaje mi się, że błąd ich postępowania polegał na apriorycznym założeniu (apriorycznym w stosunku do czynności, którą nazywamy zapoznawaniem się z tekstem), że wszystko można podciągnąć pod strzychulek wulgarnego socjologizowania.

Jest jednak w twórczości Zapolskiej utrwalona atmosfera pseudosalonu miłośniczek, jest zatrzymane niejako czas konfliktów sercowych w wydaniu tużorkowatym. Jest zatrzymane bieg zegarka — takiego cebulastego, z posrebrzaną dewizką, zegarka, który wypadł niefortunnemu kochankowi z kieszeni kamizelki. Dla tych wartości właśnie teatr Zapolskiej dotrwał do naszych czasów. Kwestie są tym bardziej dla nas komunikatywne, że pozbawione „przy okazji” nieznośnych komentarzy umoralniających i społecznych, jak w „Kaśce Kariatydzie”, w „Córce Tuśki” i innych utworach prozaicznych.

„Skiz” ma dla nas dzisiaj wartość pewnego pomnika obyczajowego, który prezentuje klasę społeczną, zupełnie już nie istniejącą. „Moralność pani Dulskiej” jest jeszcze aktualna — mieszczychy istnieją i istnieć będą. Ba, podobno mogą się rozwinąć „Panna Maliczewska” — też istnieje. Ciężko jej w obecnych warunkach mieszkaniowych (co zauważył jeden z krakowskich recenzentów), niemniej — prospereje. Natomiast poczciwy

zawsze. Ale trzeba przyznać, że Zapolska traktuje zmianę nieco łagodniej, niż mieszcuchów. W „Pani Dulskiej” bohaterka ukazana jest w ostrych świetle, problem moralności mieszczańskiego domu zahacza miejscami o prawdziwie tragedię ludzką, „Panna Maliczewska” — demaskuje bruchach jurystów bez pardonu. Daum — mimo zalamania w ostatnich scenach — jest odrażający, wstrętny w swym gęście „wielkopańskim”, któ-

rym zagarnia młodą dziewczynę, a równocześnie trzęsie się nad puszczyką kawioru. „Skiz” jest sztuką aluzji. Nie wiadomo, co się tam stało między Lulu i Witulsem, między Muszką i Tołem. Poczciwie ziemiani przyjmują w swoich podwojach „także samo” ziemian. Tylko, że sami swoją rolę „uprawiają” — Lulu i Tolo ziemię „wypuścili” dźwierzcom. I oto (proszę, proszę) Zapolska w „Skizie”, po to, by skompromitować współcześnie żyjących ludzi, wymyśla plekna, strojną zabawę. XVIII wiek zjawia się na scenie w całej krasie. Akt ten kończy się... Nie wiadomo, czym się kończy; czyby tylko flirtem, między Muszką i Tołem?

Ostatni krakowski „Skiz” w reżyserii Władysława Krzemienieckiego otrzymał doskonałą obsadę. Lulu grała Zofia Jaroszevska, Muszkę Izabela Ol-

### to warfu

Próba krytyki marksistowskiej filozofii marksistowskiej, Augustia Cornu to książka, której aktualność dziś, w okresie gorących dyskusji filozoficznych i literackich, na pewno nie jest mniejsza, niż w chwili wydania. Książka ta, której przedmiotem jest „zastosowanie krytyki marksistowskiej do zagadnień filozofii, literatury i socjologii”, powinna znaleźć się koniecznie w bibliotece nie tylko czytelnika, specjalnie interesującego się tym zagadnieniem, czy aktywisty, studiującego rozwój myśli marksistowskiej. Ze względu na poruszoną w niej, a budzącą ciągle wielkie zainteresowanie tematykę (dzieła Marksa, zagadnienia religii, prawa i moralności, Sartre i egzystencjalizm), powinna trafić do jak najszerszego kręgu czytelników.

Wstęp do badań przyrodniczych — J. P. W. Herschel. Wyd. — Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Włącz w potęgę ludzkiego rozumu i nauki, której postęp nie ma granic, przepojony jest każdy rozdział tej książki. Wiele łączy jej autora z twórcą angielskiego empiryzmu, Baconem: i poгляд, że „jedynym źródłem wiedzy jest doświadczenie, i myśl, że tylko podporządkowując się prawom przyrody, człowiek stanie się jej władcą. W wielu jednak poglądach Herschel wyprzedza swego wielkiego rodaka.

Ogromny postęp nauki od czasów, w których żył Herschel, powoduje, że niektóre części jego ksiązek przestają być odbiciem stanu nauki. Mimo to książkę czyta się z zainteresowaniem, przy czym na jednej stronie odkrywa się myśli, których słusność została potwierdzona w wiele lat później.

## Skandalik obyczajowy i klapsy

Wituls (poczelwy w salonie oczywiście, a z pewnością bezwzględny i piekielnie do roboty goniący w objęciu gospodarskim) — znikł już na zawsze. Potomków Witulsa można spotkać jeszcze czasem na ekskluzywnych balach, gdzie byli ziemianie-ustrojeni w stare, ale eleganckie fraki, za główny temat rozmów mają już nie urodzaj pszenicy czy buraka, lecz wiadomości matrymonialne, dotyczące ich dzieci. (Dobrze wiemy, że byli ziemianie są w gruncie rzeczy grupą społeczną zamkniętą, „żeńią się” między sobą, towarzyskie rozrywki też są im nieobce, stają się udziałem ziemian w zamkniętym i dobranym towarzystwie).

Wituls więc, jako się rzekło, jest dzisiaj w „Skizie” Gabrieli Zapolskiej — obok Muszki, Tola i Lulu — reprezentantem klasy, która odeszła na

**DYREKCJA I RADA ROBOTNICZA**  
kop. „BIERUT” w JAWORZNIE

wzywają swych b. pracowników, którzy przepracowali w kopalni w 1958 r. ponad 3 miesiące — by w terminie do 31 maja 1959 r. podjęli w kasie kopalni należną im kwotę z tytułu premii z funduszu zakładowego za rok 1958.

Premia nieodebrana do dnia 31 maja br. przepada, a kwoty stąd uzyskane zostaną przeznaczone na inne cele.

**LICYTACJE**  
**OBWIESZCZENIE**  
**O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.**

Km. 919/57.

Komornik Sądu Powiatowego w Nowym Sączu, ul. Piłarska 3, na podstawie art. 635 § 1 i 1 638 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 maja 1959 r. o godz. 10 w Sądzie Powiatowym w Nowym Sączu, pokój nr 66, I p. — odbędzie się

**SPRZEDAŻ**  
**W DRODZE PUBLICZNEJ LICYTACJI**

połowy nieruchomości obj. lwh. 147 ks. gr. gm. kat. Łącko wraz z połową budynku mieszkalnego, stodoły i spichlerza, oraz 2/8 części nieruchomości obj. lwh. 305 ks. gr. gm. kat. Łącko, należących do dłużnika Marcina Jasiurkowskiego, syna Piotra w Łącku.

Cena szacunkowa wymienionych części nieruchomości wynosi 32.461 zł, 70 gr, a cena wywołania 24.346 zł 30 gr. — Przystępujący do przetargu obowiązani są złożyć rękojmię w wysokości 3.246 zł 17 gr. — W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją, można oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8 do 18, a akta postępowania egzekucyjnego w Sądzie Powiatowym w Nowym Sączu, ul. Piłarska 3, pokój nr 57, I p.

Komornik: **FR. CHWASTOWICZ.**

**PRZETARGI**  
**FABRYKA CHEMICZNA „ALWERNIA”**  
**w ALWERNII**  
**OGŁASZA PRZETARG**

na wykonanie studni kopanej Ø 100 cm, 20 m głęb. wraz z pełnym urządzeniem.

Podkłady kosztorysowe można otrzymać w Dziale Inwestycji Przedsiębiorstwa w godz. od 7 do 15 codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt.

Udział w przetargu mogą wziąć przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w terminie do dnia 25 IV 1959 r. — a ewentualnie III dnia 27 maja 1959 r.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 27 IV 1959 r. — o godz. 10 w gabinecie dyrektora przedsiębiorstwa.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta.

K-2838

**P.P. „UZDROWISKO SZCZAWNICA”**  
**w SZCZAWNICY**  
ogłasza, że w dniu 29 kwietnia br. o godz. 12, na terenie Przedsiębiorstwa

**sprzeda w drodze i przetargu**  
**ograniczonego**  
samochód furgonetkę „Phenomen-Granit 27”.

Cena wywoławcza wynosi 30.000 zł.

W razie gdyby I przetarg nie dał wyniku — II przetarg odbędzie się dnia 14 maja 1959 r. — a ewentualnie III dnia 27 maja 1959 r.

Samochód można oglądać codziennie, z wyjątkiem świąt, w godzinach od 7 do 15, w garażu Dyrekcji Uzdrowiska w Szczawnicy.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Uzdrowiska, na 1 dzień przed przetargiem.

K-2872

**WARSZTATY SZKOLNE**  
**ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ**  
**w NOWEJ HUCIE, OSIEDLE B-1**  
**OGŁASZAJĄ PRZETARG**

na wykonanie kapitalnego remontu: łokarni rewolwerowej marki „Herbert”, 3 szt. wiertarek stołowych WS-13, frezarki poziomej DJ-2, strugarki poprzecznej „STR-400”, pily mechanicznej „PG-2”.

Wymienione obrabiarki można oglądać w Warsztatach Szkolnych, w godz. od 7 do 14.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 30 kwietnia 1959 r.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 5 maja 1959 r.

Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta.

K-2850

**WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO**  
**HURTU ARTYKUŁÓW GOSPODARSTWA**  
**DOMOWEGO „ARGED”**  
**w KRAKOWIE, ul. św. ANNY 3**

zawiadamia swoich dostawców i odbiorców, że w czasie od 28 IV 1959 r. do 30 IV 1959 r. zostanie przeprowadzona inwentaryzacja w magazynie brzozy drzewno-szczotkarskiej. — Faktury niezrealizowane w terminie do dnia 27 IV 1959 r. — zostaną anulowane. — W dniach od 2 V do 6 V 1959 r. zostanie przeprowadzona inwentaryzacja w magazynie brzozy ceramicznej. Faktury niezrealizowane w terminie do dnia 30 IV br. zostaną anulowane.

W wyżej wymienionych okresach wstrzymana będzie sprzedaż, wydawanie i przyjmowanie towarów.

**ZAKŁADY MECHANICZNE im. gen. K. ŚWIERCZEWSKIEGO**  
**w ELBLĄGU**

zatrudnią od zaraz inżynierów:

- 1-go inżyniera odlewnika — specjalność technologia odlewnicza śrub okrętowych,
- 1-go inżyniera odlewnika — specjalność odl. z metali kolorowych (nieżelazne),
- 1-go inżyniera odlewnika — specjalność technologia odlewów stalowych,
- 1-go inżyniera mechanika ze znajomością konstrukcji oprzyrządowania odlewniczego,
- 10-ciu inżynierów samodzielnych konstruktorów do Zakładowego Biura Konstrukcyjnego o specjalności konstrukcji turbin.

Warunki zatrudnienia: kilkuletnia praktyka w dziedzinie odlewnictwa lub konstrukcji turbin. Wynagrodzenie od 1800—2300 zł + premia regulaminowa. Dla samotnych lub kawalerów, mieszkanie zapewnione w hotelu robotniczym.

Blisze szczegóły w sprawie pracy i mieszkań rodzinnych do omówienia korespondencyjnie lub na miejscu.

**„GAZETA KRAKOWSKA” ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO**  
**POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ w KRAKOWIE**

ADRES REDAKCJI: Kraków, ul. Wielopole 1, III p. Adres dla korespondencji: KRAKÓW 1, skr. poczt. 556. Adres Wydawnictwa: KRAKOWSKIE WYDAWNICTWO PRASOWE, Kraków, ul. Wielopole 2, nr tel. 551-62. Telefon redakcji: centrala redakcji czynna od godz. 7 do 3 nad ranem — nr tel. 235-60 — łączy ze wszystkimi działami. Telefon bezpośredni: red. naczelny — 509-53, zast. red. naczelny — 551-12, sekretarz odpowiedzialny 558-12, dział ekonomiczny — 242-87, dział polityczny — 524-23, dział kulturalny — 558-08, dział miejski — 249-93, dział terenowy — 202-13, dział rolny — 209-53. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Ogłoszeń Krak. Wyd. Pras. Rynek Gł. 46, I p., tel. 553-46, NIEZAMÓWIONYM REKOPISÓW REDAKCJA NIE ZWRACA. Druk wykonuje: KRAKOWSKA Drukarnia Prasowa ul. Wielopole 1 — PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

**PRACOWNICY POSZUKIWANI**

20 MURARZY, 30 CIEŚLI i 50 PRACOWNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH (mezczyźni) przyjmie na dobrych warunkach — do pracy w budownictwie, na terenie Zakopanego, Krakowa lub Nowej Huty — Zarząd Budowlano-Montażowy Nr 2 „Kokosownia” — Nowa Huta-Pleszów, barak nr 1 (dojazd z Ronda tramwajem nr 15). K-2671

INŻYNIERA lub TECHNIKA z długoletnią praktyką w zakresie produkcji prefabrykatów żużlo i żwiru betonowych — zatrudni na stanowisku kierownika działu produkcyjnego — Przedsiębiorstwo Produkcji Pomocniczej w Tarnowie, ul. Fabryczna 22. — Mieszkanie zapewnione. Warunki plac do omówienia na miejscu. K-2790

**KIEROWNIKÓW BUDÓW, MAJSTROW, ST. TECHNIKA NORMOWANIA, LASTRIKARZY I FLIZIARZY** — zatrudni Zarząd Robót Wykończeniowych Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego. — Zgłoszenia pracowników umysłowych przyjmuje Dyrekcja Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina — Dział Kadr — pokój nr 7. Zgłoszenia pracowników fizycznych przyjmuje Dyrekcja Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina — Dział Zatrudnienia i Plac — pokój nr 22. K-2809

**OPERATORÓW koparek „Waryński”, walców spalających** — zatrudni natchmiast Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych, Kraków, ul. Mogiła 25. K-2785

Krakowska Komenda Straży Pożarnej m. Krakowa — przyjmuje KANDYDATÓW DO PRACY w STRAŻY POŻARNEJ oraz KIEROWCÓW z I kat. prawa jazdy. — Wymagane warunki: — dobry stan zdrowia, ukończona szkoła podstawowa i wiek od 18 do 30 lat. Pierwszeństwo w zatrudnieniu mają kandydaci po odbyciu służby wojskowej. Przyjęciu otrzymują miesięczne wynagrodzenie według obowiązujących norm i umundurowanie. Informacji udziela Służba Organizacyjna Komendy przy ul. Westerplatte nr 19, I p., pokój nr 16. K-2819

**PANIA, RENCISTKI, biegłe pisząca** na maszynie, z dobrą znajomością języka polskiego, zatrudni w ciągu kilku godzin dziennie redakcja miesięcznika. Oferty z opisami świadectw uprasza się kierować: „Prasa” — Kraków, Rynek 46 — dla nr K-2787.

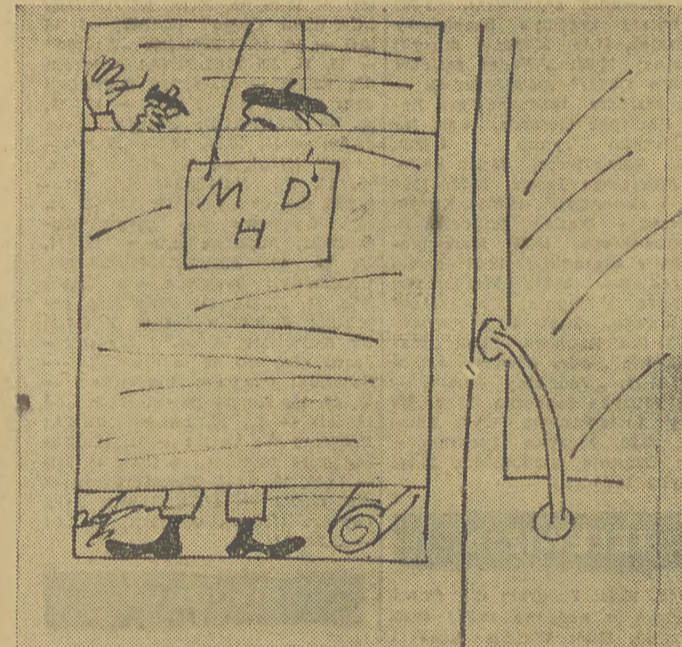
3 PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH do brygady za i wyładunkowej, zatrudni natchmiast Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego — Hurtownia w Szczakowej, ul. Jagiellońska nr 1. — Zakwaterowanie w hotelu robotniczym zapewnione. — Wynagrodzenie miesięczne od 1.400 do 1.800 zł. K-2830

**ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH** do prac akordowych przy budowie i remontach dróg i ulic, na terenie miasta i dzielnic przyłączonych — zatrudni Przedsiębiorstwo — Miejski Zarząd Ulic i Mostów w Krakowie. — Dla zamieszkowców pomieszczenie w hotelu robotniczym, ewentualnie dla większych grup z pobliskich okolic codzienny dowóz do pracy i z pracy. Zgłoszenia przyjmuje Dział Organizacji, Zatrudnienia i Plac — Kraków, Rynek Gł. 25, III p. K-2807

**KSIĘGOWA** z dłuższym stażem pracy w księgowości, ze znajomością księgowości rejestrowej, potrzebna natchmiast. Zgłoszenia: Wojewódzkie Zakłady Spożywcze Przemysłu Terebowego w Krakowie, ul. Karmelicka 34 — u Głównej Księgowej. K-2849

**WZGS Zielona Góra, ul. Dąbrowskiego 22/24,** poszukuje kandydatów na stanowiska: **GŁOWNYCH KSIĘGOWYCH GS i PZGS, INSTRUKTORÓW FIN.-KSIĘGOWYCH WZGS i PZGS** oraz **INSTRUKTORA BHP w WZGS.** — Mieszkanie w terenie zapewnione. K-2872

### NA 8 ZJAZD ZWIĄZKU PLASTYKÓW



Wystawa młodego malarza krakowskiego rys. L. Przybylski



Bez słów rys. Jerzy Tymfiński



Tylko bez głupich kawałów!

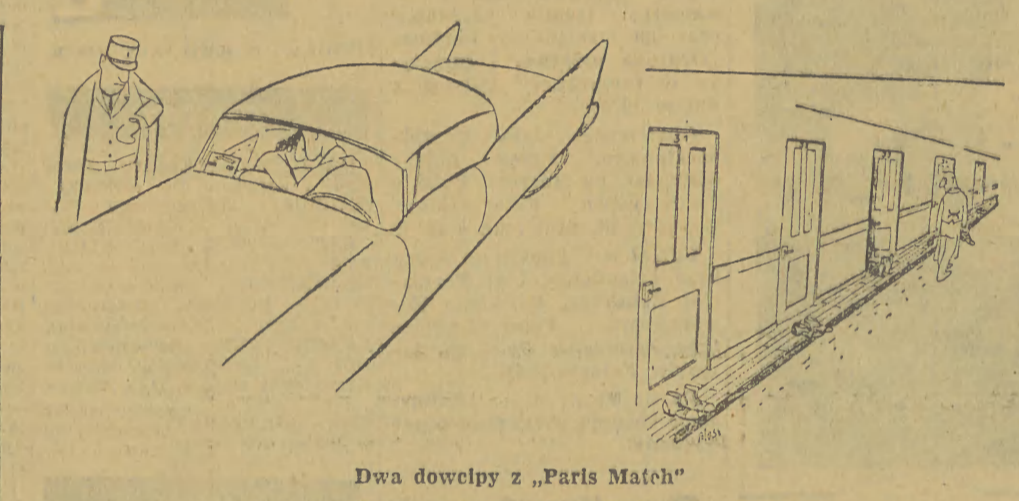
**Mają rację — albo nie**

G. B. SHAW: Na tym świecie niebezpieczeństwo grozi zawsze tym, którzy najbarziej się go obawiają.

WINSTON CHURCHILL: Każdy rząd, który jest dość silny, by dać ci wszystko, czego pragniesz, jest dość silny, by zabrać ci wszystko, co posiadasz.

THORNTON WILDER: Gdy siedzisz spokojnie w domu, marzysz o przygodzie. Gdy jednak spotka cię przyгода, przeważnie marzysz o tym, by siedzieć w domu.

DR JÓZEF H. PECK: Im wyżej się wspinasz, tym bardziej pokazujesz tylną część ciała — co zawsze jest pokusą do dania ci kopniaka. (Om)



## CIEKAWOSTKI

**Medycyna**

W miejscowości Pinneberg (NRF) wezwano lekarza do pewnej chorej kobiety. Gdy po wizycie lekarz opuszczał sypialnię chorej, wracający z pracy mąż pobił go dołkiewicie.

— Myślałem, że to kochanek żony — tłumaczył później.

**Szpital**

Jeden z lekarzy londyńskich zadał sobie trud obliczenia łącznej długości wyrostków robaczkowych, których w ciągu jednego roku pozbywają się drogą operacji mieszkańcy Wielkiej Brytanii. Otóż wyrostki te, ułożone jeden za drugim, utworzyłyby linię, długości ponad 2 kilometrów.

**Wyłącznie dla telewizzów**

W Chicago zauważono, że w godzinach pomiędzy 19 a 19.30 wszystkie ścieki



Wygodny



Bez podpisu rys. Józef Dynda

**SPRZEDAŻ**

TOKARNIA 1.100 mm tocznia, wiertarka słupowa, materiały instalacyjne elektryczne do sprzedania. Tarnów — Chyżów 115. P-467-g

**Zguby**

SIKORSKI Ignacy zam. Tarnów 4, nr 159 — zgubił przepustkę nr 59/17 wydaną przez Zakłady Miejsne w Tarnowie. P-473

CIERNICH Stefan — zam. Tarnów 4, nr 143 zgubił przepustkę nr 287 wydaną przez Zakłady Miejsne w Tarnowie. P-472

BEDNARSKI Zdzisław — zam. Tarnów, Kolańska 8 m. 18 zgubił legitymację szkolną nr 048 wydaną przez Technikum Mechaniczne w Tarnowie. P-470

BARWACZ Marian zam. Lisia Góra 103 — zgubił legitymację szkolną nr 049 wydaną przez Technikum Mechaniczne w Tarnowie. P-464

